NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. **Kraków, niedziela 21 marca 1926** **Nr. 66**

NOWY DZIENNIK

Adres ... Administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. tel ... czekowe P. K. O. w Krakowie 406.630. Wydawnictwo „NOWY DZIENNIK". ... należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ... ne Redakcji **nie będą** uwzględnione. ... zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ... przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Bilans genewski

Kraków, 20 marca

(Th.) Marcowe posiedzenie Ligi narodów będzie musiało być zanotowane w dziejach tej młodej instytucji międzynarodowej, do której ludzkość tyle nadziei przywiązuje jako — „failure", jak to określają po angielsku. Poprostu nie udała się źle zainscenizowana impreza i pozostał po niej grubo niemiły niesmak. Pacyfikacja Europy, której po Locarno miała ostatecznie dokonać Genewa, nietylko nie postąpiła naprzód, ale o duży krok cofnęła się wstecz. Miała się odbyć wspaniała uroczystość przeprosin pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi, a skończyło się jednak na ogólnem poklóceniu się niemal wszystkich ze wszystkimi.

Pierwszym gorszącym zgrzytem był niewątpliwie sprzeciw Niemiec przeciw wstąpieniu Polski do Rady Ligi, choćby na niestałe miejsce. Pokazało się, poraz niewiadomo już który, że ten skądinąd olbrzymio zdolny i dzielny naród nie dopisuje zupełnie w kunszcie dyplomacji. Szczególnie wtedy, kiedy kunszt ten ma być nie zbyt grubo ociosany, tylko raczej trochę wycyzelowany. Niemcy mogli i powinni byli się spostrzedz odrazu, że przeważająca większość mocarstw i państw opowiada się z tej lub innej przyczyny za równoczesnem wstąpieniem Polski do Rady Ligi, a nie powinni byli przeciwstawić się koncepcji, o której należało z góry wiedzieć, że nawet Chamberlain jest co do niej — przynajmniej osobiście — silnie zaangażowany. Gra bowiem, gra bardzo zręczna p. Skrzyńskiego w Locarno polegała na tem, że nie żądał on oficjalnych zapewnień od Chamberlaina, których nie byłby w żaden sposób otrzymał, a zadowolił się dżentelmeńskiem przyrzeczeniem, może nawet ogólnikowem, któremu się Chamberlain czuł bardzo związanym.

Niemcy powinni byli sobie tedy powiedzieć, że ich partja jest napewno przegraną, jeżeli i o ile nie mają wyraźnego poparcia Anglji. W tym wypadku nawet nie wystarczyło poparcie angielskiej opinji publicznej, skoro odpowiedzialny i wykonujący minister angielski miał pewne zobowiązana, co w Anglji, jak wiadomo, odgrywa większą i bardziej decydującą rolę, niż w innych państwach. Jasnem było, że Chamberlain nie mógł być utrąconym przed posiedzeniem genewskiem, a co po tem posiedzeniu się stanie, było już dla samego załatwienia sprawy zupełnie obojętnem.

Gdyby Niemcy byli bieglejsi w subtelniejszej dyplomacji, byliby się spostrzegli i byliby sobie zaoszczędzili klęski dyplomatycznej, wyrażającej się w Genewie w niemal zupełnem ich izolowaniu.

Wobec tej niezręczności przybiera stanowisko, zajęte przez p. Mello Franco imieniem obszarem dużej, ale wagą międzynarodową małej Brazylji charakter nieco śmiesznej dziecinady. Takie „liberum veto" mogło się stać istotną przeszkodą tylko w tej zupełnej bezradności, w którą dostojne zgromadzenie w Genewie wpadło. Znane są wypadki w dziejach, że większe mocarstwa niż Brazylja mniej miały szczęścia i sukcesu ze swoimi protestami, aniżeli ona. Brazylja prawdopodobnie sobie sama nie zdaje sprawy ze śmieszności swo jej roli, którą starano się traktować bardzo poważnie, niemal-że tragicznie, ażeby tylko mieć kozła ofiarnego, odpowiedzialnego za odroczenie.

To odroczenie zaś jest jednak wielkiem niebezpieczeństwem. Nie pomogą żadne deklamacje Chamberlaina, i Brianda i innych prymadonn genewskich. Należy stwierdzić z całą powagą, że „Duch Locarna" nie wytrzymał pierwszej próby. Pierwsze obciążenie, stosunkowo nieduże, przygniotło go, a bodaj czy nie — zgniotło zupełnie.

A ogromna szkoda, że tak się stało.

Zapewne — teraz znowu dumnie podnosić będą głowy wszyscy mędrcy wszystkich narodów i wykazywać będą, jak to oni się nie dali wziąć na kawał i, nie liryzując, stawiali kwestję sucho, chłodno, z całem okrucieństwem ta zwanego realizmu politycznego, który od początku świata głosi nielitościwie jedną naukę: Siła rozstrzyga! Brutalna siła pięści i armaty! Naturalnie mędrcy ci nie mozolą się zbytnio nad rozwiązaniem prostego zagadnienia: skąd brać pieniądze na rozbudowa nie siły potrzebnej? Siła jest przecież pojęciem względnem. Są silni, a są jeszcze silniejsi. Gdzie jest granica?

Wojna światowa pokazała wszak naocznie, że największa siła militarna upadła, skoro stosunki tak się ułożyły, że można było przy pomocy Ameryki wystawić kombinację sił jeszcze silniejszą. Gdyby nie niewyczerpane bogactwo Ameryki, kto wie, jakby świat dzisiaj wyglądał. Czy Ameryka jest taką pewną i stałą liczbą, którą śmiało można z góry wstawiać w każdy rachunek? Czy Anglja zawsze stać będzie po tej stronie okopów, po której stanęła w ostatniej wojnie?

Patrzmy na to ciężkie zagadnienie europejskiej konsolidacji mocarstw z naszego, polskiego, punktu widzenia. Czy jest coś na świecie, co dla Polski musi być przedmiotem gorętszego upragnienia, jak długi, bardzo długi okres pokoju? Ciężkie położenie geograficzne, bieda kraju, który jako przeważnie agrarny, tylko z najcięższym mozołem może się utrzymać na mocarstwowym poziomie, brak, zupełny brak wewnętrznej konsolidacji przy szalonem, wprost wściekłem podjudzaniu jednych przeciw drugim, kiepskie i ciężkie funkcjonowanie maszyny administracyjnej, grożącej każdej chwili katastrofalnem wykolejeniem — czy to państwo nie musi dążyć wszelkiemi siłami do wytworzenia wspólnie z innymi jakiejś siły moralnej, która ma chociię wyższość nad siłą fizyczną, że jest o wiele — tańszą? Uginamy się pod ciężarem podatków, na jakie nas w żaden sposób nie stać, a musimy wydusić ze siebie ostatnią szczyptę siły, ażeby utrzymać 300-tysięczną armję. Jak długo będzie można bezkarnie tak wyciskać z organizmu gospodarczego wszystkie soki żywotne? Przecież pewnego ładnego poranku ten wycieńczony do szpiku organizm załamie się tak, że go już żadnym sposobem i żadnem znachorstwem uleczyć nie będzie można. A złamany organizm gospodarczy jest bodajże groźniejszym dla suwerenności państwowej, aniżeli przegrana wojna.

Gazety nasze podały wiadomość — nie bez pewnej ukrytej radości, — że p. Skrzyński, wychodząc ze sali posiedzeń Ligi miał wesołą minę. „Cała twarz — jeden uśmiech" — tak to jedna gazeta smacznie wystylizowała. Nie wyobrażamy sobie, ażeby to było prawdą. Chyba p. Skrzyński nie traktuje tak wielkich zdarzeń, jak utrzymanie — powiedzmy — „Ducha locarneńskiego" tak niezmiernie powierzchownie. Nie może on na tak wielką, a dla Polski tak niesłychanie konieczną rzecz patrzeć wyłącznie ze stanowiska jakiegoś małego, incydentalnego „zwycięstwa". Chyba sobie doskonale zdaje sprawę z tego, że do września może się dużo zmienić w Europie, a ci, co nam teraz są życzliwi, mogą być zmuszeni ustąpić miejsca takim, którzy dla nas mają usposobienie mniej przychylne. A tymczasem jest wszystko w zawieszeniu, co dla nas było istotną zdobyczą.

Ot słyszy się już dziś, że Ameryka jest mocno zgorszoną przebiegiem genewskiego posiedzenia. A od Ameryki, od jej życzliwości i zainteresowania się, jest dużo w Europie, a także i u nas zależnem. Ameryka jest przy całym swoim materjaliźmie mocno sentymentalną, i lubuje się w roli mentora wobec — że tak powiemy — zdemontowanej Europy. A ona nas nie potrzebuje, tylko Europa jej potrzebuje pomocy. Czy to dla Europy, a oczywista, także dla Polski jest korzystnem, że Ameryka znowu się „zagniewa" i nie wyda nam swoich dolarów?

Radość z wyników genewskich? Nawet jako to, co Niemiec nazywa „Schadenfreude", radość taka musiałaby być poczytaną za nonsens, za krótkowidztwo. Gdy się trochę dalej patrzy, to widzieć się musi, że zachwianie się dzieła Locarna, zachwianie się może całej Ligi narodów jest dla nas zdarzeniem bardzo ujemnem, z którego najmniejszego nie mamy powodu się radować. A dzieło Locarna jest zachwiane, i Liga Narodów jest zachwianą pomimo pięknych śpiewów — bodaj-że łabędzich śpiewów pp. Brianda i Chamberlaina.

Należy stwierdzić: Bilans genewski jest deficytowy, dla całej Europy, a także dla nas.

We wtorek - posiedzenie komisji spraw zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3. (Ln) Termin posiedzenia sejmowej komisji spraw zagr. jeszcze nie został ustalony. Jutro prezes komisji w porozumieniu z premjerem wyznaczy termin posiedzenia, które odbędzie się najprawdopodobniej we wtorek. Na posiedzeniu tem premjer Skrzyński przedstawi wyniki sesji genewskiej.

Piastowcy w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 (Ln) W Zakopanem odbędzie się w niedzielę zjazd Piastowców, w którym weźmie udział także pos. Witos. Pos. Byrka wygłosi referat o sytuacji skarbowo-finansowej, o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej wygłoszą referaty posłowie Dąbski i Bednarczyk.

Dyskusja nad gospodarką kolei państw.

w komisji budżetowej Sejmu

Ekspose ministra kolei Chądzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do rozważania budżetu min. kolei, stanu finansowego kolei oraz preliminarza budżetowego na rok bieżący. Preliminarz referował pos. Tabaczyński (ZLN). Generalny referent budżetu pos. Głąbiński zwrócił uwagę komisji jakoteż przedstawicieli rządu na to, że budżet min. kolei oraz przedsiębiorstw kolejowych jest największym i może zadecydować o naszej całej sytuacji finansowej. Wydatki na kolej wynoszą miljard złotych. Gdybyśmy na tem ministerstwie zaoszczędzili tylko 20 proc., otrzymalibyśmy 200 milj. złotych, to jest taką kwotę, jaką stanowi ogólny niedobór budżetu na rok bieżący. A de facto należy przewidywać większy niedobór, ponieważ niektóre dochody jak np. z ceł, preliminowane są we wyższej wysokości, aniżeli faktycznie wpłyną.

Z wywodów referenta wynika, że min. kolei nie liczy się ze stanem finansów państwa. Ministerstwo przekroczyło budżet w różnych kategorjach. Ilość pracowników stałych wprawdzie się zmniejszyła, ale zato zwiększyła się ilość pracowników niestałych, których budżet na rok bieżący przewiduje 21 tysięcy, podczas gdy w r. 1925 wynosiła ona 14 tysięcy. Kapitał zakładowy kolei w wysokości 4 miljardów złotych nie daje oprocentowania. Mowca zwraca się do członków komisji z apelem, aby w głosowaniu uwzględnili ogólny stan interesów państwa i przewidywany niedobór.

Krytyka gospodarki kolejowej

W dyskusji zabrał głos pierwszy pos. Harusiewicz (ZLN), wskazując na zbyt powolne zmniejszanie się ilości pracowników kolejowych, na nieuzasadnione przekroczenie budżetu w wydatkach.

W tym samym duchu przemawiał także pos. Kwiatkowski, który wytykał błędy polityki taryfowej min. kolei. Po nim zabrał głos pos. Michalski (Ch. N.) który w dłuższem przemówieniu krytykował rozrzutność panującą w administracji kolei zupełne nieliczenie się z budżetem i zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia szerokiej redukcji personalu kolejowego w roku bieżącym.

Pos. Ostrowski (Piast) krytykował również błędną politykę taryfową, która tamuje transyt obcych towarów. Administracja kolejowa również niedomaga. Powiększa się tylko wydatki, a ostatnio wprowadzono wydział sanitarny, który doprowadza do powiększenia niedoboru.

Na posiedzeniu popołudniowem dyskusja toczyła się dalej. Pos. Paczkowski (Ch. D.) zarzuca min. kolei brak programu.

Pos. Michalak (NPR) wytknął referentowi, że nie przedstawił propozycyj odnoszącyh się do redukcji budżetu kolejowego i zmniejszenia wydatków.

B. min. kolei pos. Bartel (Klub Pracy) zwrócił uwagę na szkody wynikłe dla skarbu państwa z powodu niedotrzymania zawartych umów na dostawy dla kolei i wskazał na niemożność przeprowadzenia redukcji w dzisiejszym stanie rzeczy. Mowca przyznaje jednak, że w warsztatach kolejowych mogłaby być przeprowadzona redukcja obejmująca 7 do 8 tysięcy osób jednakże przed przystąpieniem do redukcji Sejm musiałby uchwalić ustawę emerytualną dla nieetatowych pracowników kolejowych.

Z kolei zabrał głos

MIN. KOLEI CHĄDZYŃSKI,

który przedstawił ogólny stan finansów kolei. Mowca stwierdza, że w ogólnych zarysach wydatki eksploatacyjne w latach 1924 i 1925 pokrywane były dochodami z eksploatacji. Na rok 1925 przewiduje minister również nadwyżkę dochodów z eksploatacji nad wydatkami w wysokości 40 miljonów złotych. Kwota ta jednak ma być użyta na inwestycje kolei.

Niektórzy panowie posłowie żądają, aby czysty zysk z kolei pokrywał niedobór ogólnego budżetu i to w wysokości 200 miljonów złotych. Aby to osięgnąć należy albo zmniejszyć wydatki personalne, tak jak żąda pos. Michalski, przez zredukowanie 4 tysięcy pracowników, albo iść drugą drogą podniesienia stawek taryfowyhc.

Redukcja personalu czy podwyżka taryf

W dziedzinie wydatków personalnych przewiduje preliminarz sumę 15 miljonów złotych. Suma ta mogłaby być zredukowaną przez redukcję pracowników. Panowie będą musieli wybierać albo drogę proponowaną przez pos. Michalskiego, albo drugą drogę tj. przystąpienie do rewizji taryf. Spadek waluty zmniejszył automatycznie o 50 procent stawki taryfowe z r. 1924. Budżet obliczony jest bardzo ściśle. Dochody preliminowane są na podstawie wyników z r. 1925. W pierwszym i drugim miesiącu roku bieżącego wpływy kasowe są większe niż w tych samych miesiącach r. 1925. Wskutek zastoju w przemyśle i handlu w warsztatach kolejowych jest nadmiar pracowników, koniecznem zatem jest opracowanie ustawy emerytalnej dla pracowników dziennych, a koszta emerytalne ponosić będzie nie skarb państwa, tylko pozostali pracownicy, którzy z pensyj swoich wpłacać będą na fundusz emerytalny.

Krytyka przedsiębiorstw kolejowych jest pożyteczną. Nie można jednak zapominać, że Polska odziedziczyła po zaborcach kolej zedwastowaną a następnie także wojna polsko sowiecka zniszczyła ją tak, że dzisiaj jeszcze niedobór powstaje wskutek odbudowania mostów kolejowych. Lata inflacji, lata płynnego życia gospodarczego nie pozwoliły na prowadzenie jakiejkolwiek polityki taryfowej, a dopiero lata 1924 i 1925 umożliwiły przeprowadzenie stałych stawek taryfowych. Musimy iść dalej drogą rozwijania stawek taryfowych i stosować ich do wymogów żyica gospodarczego.

Na te modroczono posiedzenie do jutra. Jutro rozpatrywany będzie budżet min. spraw wojskowych

Domy modlitwy nie płacą podatku od lokali

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3. (Ln) Dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowej poświęcone było trzeciemu czytaniu projektu ustawy o podatku od lokali. Podczas drugiego czytania pos. Farbstein domagał się, aby w ustępie, który mówi o świątyniach wolnych od tego podatku, a który brzmi: pomieszczenia świątyń otwartych dla ogółu wyznań, skreślenia słów „otwartych dla ogółu wyznań", jako zupełnie niejasnych i dających niższym organom administracyjnym możność szykanowania domów modlitwy niektórych wyznań. Poprawkę tę zwalczał podczas drugiego czytania pos. Diamand, który zaznaczył, że właśnie synagogi i bóżnice żydowskie powinny płacić podatek dochodowy. Mowca przytoczył fakt, że np. synagoga na Tłumackiem wpuszcza tylko te osoby, które płacą wkładki. A zatem bóżnice są przedsiębiorstwem zarobkowem.

Podczas drugiego czytania poprawka została odzucona. Obecnie pos. Farbstein ponownie wniósł swoją poprawkę, domagając się, aby ustęp ten otrzymał następujące brzmienie: kościoły, świątynie i lokale, przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych.

Poprawka ta została głosami prawicy w trzeciem czytaniu uchwalona.

Poseł Pryłucki złożył mandat poselski

Kto wejdzie na jego miejsce?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3. (Ln) W związku z rozłamem w łonie stronnictwa folkistów, o którym donieśliśmy przed kilku dniami, zdecydował się dzisiaj pos. Noah Pryłucki na zrzeczenie się mandatu poselskiego. Następcą jego z listy folkistów jest p. Samuel Hirschhorn, publicysta, b. poseł do sejmu ustawodawczego. P. Hirschhorn jednak oświadczył, że mandatu nie przyjmie. Trzecim z kolei kandydatem jest dr Dawidsohn, którego znowu kandydatura jest niemile widziana wśród kierujących sfer folkistycznych. Zdaje się, że największe szanse ma wybitny działacz społeczny w Wilnie dr Szabad.

Rozwojowe „sprawki" p. posła Dymowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 (Ln) Prasa warszawska zajmuje się żywo operacjami finansowemi posła chadeckiego Dymowskiego, osławionego działacza rozwojowego, który ostatnio został w sejmie skompromitowany głośną aferą. P. Dymowski kierował całym szeregiem instytucyj rozwojowych, jak Bankiem Narodowym, Drukarnią narodową, Spółką wydawniczą itd. i wszystkie te przedsiębiorstwa doprowadził do ruiny. W samym Banku Narodowym jeden z artystokratów polskich ks. Drucki-Lubecki stracił przeszło pół miljona złotych. — Wielkie też straty ponieśi uchodźcy amerykańscy, którzy z namowy wyższych sfer lokowali znaczne fundusze w akcjach Banku Narodowego lub w zakładach przez posła Dymowskiego założonych.

Zaznaczyć jeszcze należy, że kolega posła Dymowskiego, radny m. Warszawy Zieliński, z powodu ujawnionej afery widział się zmuszonym złożyć mandat radziecki.

Teraz kolej na posła Dymowskiego.

Imieniny marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3 (Ln) Z okazji imienin marszałka Piłsudskiego był dzisiaj Sulejówek widownią wielkich manifestacyj na cześć Marszałka. W godzinach popołudniowych zjawili się przedstawiciele lewicy sejmowej PPS, Wyzw., Stronnictwa Chłopskiego, NPR, Klubu pracy, aby złożyć marszałkowi życzenia.

Przez cały dzień przyjmował marszałek Piłsudski życzenia od generalicji, korpusu oficerskiego, żołnierzy, organizacyj wojskowych itd.

Gen. Zagórski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 3. (Ln) Dzisiejsza Polska Zbrojna przynosi wiadomość, że p. gen. Zagórski został zwolniony ze swego stanowiska, aby mógł się całkowicie oczyścić z zarzutów, które były przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym. Następcą jego mianowany został pułkownik Borejsza.

Z komitetu ekonomicznego

Warszawa, 19 3. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów rozpatrywano wniosek min. pracy w sprawie pomocy opałowej dla bezrobotnych. Komitet uchwalił nowe dyrektywy dla podziału węgla dla bezrobotnych.

Oprócz tego rozpatrywano wniosek min. spraw wojskowych o przedłużenie umów na dostawy arendalne siana i słomy na drugie półrocze roku gospodarczego 1925. Komitet uznał za wskazane, aby pierwszeństwo przy dostawach otrzymali rolnicy względnie zrzeszenia handlowe wytwórców rolnych, którzy z dotychczasowych umów z wojskiem wywiązały się należycie.

Konferencja ministra handlu i przemysłu

Warszawa, 19. 3 (Ln) Min. Osiecki przyjął dzisiaj delegację Centralnego Związku przemysłu i handlu w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, oraz p. Kosaczkiewiczą, z którym konferował w sprawie 8-godzinnego dnia pracy w Zagłębiu dąbrowskiem. Również przyjął pan minister posła Korfantego, z którym omówił sprawę Skarbofermu.

Z DNIA

Czy wolno stać zdala?

Wśród trudów bezmiernych i niewypowiedzianych ofiar buduje się żydowska siedziba narodowa w Palestynie. Dla narodu żydowskiego, rozprószonego po całym świecie, stanowi ona już dzisiaj — w pierwocinach swego początku — jedyny teren imigracji. Dla duchowego życia żydostwa jest ośrodkiem, z którego promieniują twórcze idee chalucijuth, żywej kultury hebrajskiej, wybudowy społeczności opartej o granitowy fundament własnej pracy i sprawiedliwości społecznej. W ciężkiej i ani na moment nieustającej walce z antysemityzmem jest Palestyna wspaniałym i ponad wszystko przekonywującym dowodem, iż społeczność żydowska zdolna jest w odpowiednich warunkach do produktywnego i samodzielnego życia. Tak tedy jest już dzisiaj Palestyna wartością dla całego żydostwa realną i niezwykle doniosłą.

Cóż z tego wynika?

Wynika z tego kategoryczny imperatyw dla każdego Żyda, który poczuwa się do spólnoty z żydostwem, **współdziałania** w dziele wybudowy żydowskiej siedziby narodowej. Nie wolno stać zdala, gdy tworzy się Dom własny dla bezdomnego od wieków narodu, gdy buduje się Ojczyzna, od wieków wytęskniona.

Sympatje całego prawie żydostwa są po stronie Organizacji Sjonistycznej, która jest wyrazicielką narodu żydowskiego w sprawie palestyńskiej. Ale same gołosłowne sympatje nie wystarczą. Każdy Żyd, który stoi na platformie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, winien dać temu realny wyraz, jeśli chce, aby tempo wybudowy zostało przyspieszone a Palestyna stała się Ojczyzną naszą — za dni naszych.

Szekel — to symbol solidarności z ideałem żydowskiej siedziby narodowej w Erec Izrael.

Drobny datek pieniężny — raz na rok składany — lecz równocześnie ważny akt polityczny i ideowy. Im większa liczba szeklowców, tem silniejszą polityczną jest Organizacja sjonistyczna w oczach świata, w oczach Ligi Narodów i w oczach rządu dzierżącego z ramienia Ligi mandat nad Palestyną. A zadania polityczne, jakie stoją jeszcze przed Organizacją Sjonistyczną, są rozliczne i ważne. Czynników wrogich idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie również nie brak.

W tych dniach — akcji szeklowej — idzie przeto apel do wszystkich Żydów i Żydówek, którym drogą jest powstająca w naszych oczach siedziba żydowska w Erec:

KUPUJCIE SZEKEL!

Włochy w europejskim kłębku politycznym

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, 16 marca.

W drodze do pochmurnej Genewy ministro wie spraw zagranicznych Jugosławji i Grecji uważali za niezbędne przynajmniej dzień jeden spędzić w stolicy włoskiej. Już w samym rozkładzie jazdy Bałkany — wilsonowska Genewa via faszystowski Rzym zawarta jest dostateczna charakterystyka naszych czasów, która dosadnie świadczy, jak daleko wstecz w ciągu ostatnich kilku lat Europa odbiegła od marzeń amerykańskiego proroka.

Refleksje na ten temat, szczególnie sub specie pacis aeternae, wiele mogłyby nasunąć uwag i wniosków. Pominąwszy ogólnikowe rozważania i przyjrzawszy się bliżej wykrzywionemu obliczu rzeczywistości europejskiej, stwierdza się z niemałem rozczarowaniem, że niestety pokój europejski zależy obecnie od budżetu wojennego tego lub innego państwa, lub zgoła spoczywa w cieniu włoskich szpad, jak to się niedawno obrazowo Mussolini wyraził.

Dlatego też ministrowie Ninczyc i Rufos w drodze do Ligi genewskiej, która do braterskiego ma dążyć pojednania, uważali, że pominąć nie mogą Rzymu — stolicy dawnych Cezarów.

Jakie jednak cele konkretne skłoniły dwóch poróżnionych ministrów Jugosławji i Grecji, do kolejnego zatrzymania się w tym Rzymie, z którym jeszcze tak niedawno mocno za łby się brali? Dla bliższej odpowiedzi należy sięgnąć do kroniki politycznej pierwszej połowy lutego.

Gdy sześć tygodni temu w rumuńskiem miasteczku Timisoara naradzali się ministro wie małej Ententy, głównym punktem ich deliberacyj politycznych była sprawa ewentualnego „anschlussu" austrjackiego. Wodzireje polityczni małej Ententy przestraszeni byli „niemieckiem niebezpieczeństwem", które w razie, gdyby miało się sprawdzić poważnie zagroziłby mogło politycznej mapie, zakrojonej w Wersalu, w Saint Germain i w Neuilly.

Kampanja niemiecka o południowy Tyrol, — przygrywka do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów — i ostra burzliwa polemika Mussolini—Stresemann wywołały dalszą konfuzję wśród uczestników zjazdu w Timisoara.

Obawy widma pan-germańskiego działały tak dalece, że wytrawny i przezorny Ninczic uważał za właściwe na dalszy plan odsunąć starą rywalizację jugosłowiańsko-włoską na Adrjatyku, która tyle gniewu i złej krwi wywołała tak po jednej, jak i po drugiej stronie.

W czasie jednodniowego pobytu ministra Ninczicą w Rzymie sprawa utrzymania obecnego status quo na południo-wschodzie Europy była więc poważnie roztrząsana, a jak nawet utrzymuje część prasy europejskiej, miano ułożyć pierwsze zawiasy do nowego sojuszu politycznego między Włochami a Jugosławją.

Na mocy tego Państwo SHS ma się obowiązać do niebudowania osobnego portu na Adrjatyku, lecz posługiwać się portem Fiume, wzamian za co Włochy obowiązały się w należytej mierze popierać roszczenia jugosłowańskie do Salonik.

Po ministrze Ninczicu, prawdopodobnie kierowany złem przeczuciem, do Rzymu przybył minister spraw zagranicznych Grecji, Rufos, w towarzystwie swego kolegi Tavularisa. Już sama okoliczność, że ministrowie rządu Pangalosa w podróży swej do Genewy zatrzymali się w Rzymie, po dwóch zaledwie latach, po awanturze w Corfu, jest objawem wysoce charakterystycznym.

Krótka pamięć narodów jest niekiedy istotnie zdumiewająca, a gdyby zmiana nastrojów powodowana była nie wyłącznie widokami nowych kombinacyj politycznych, objawowi temu należałoby szczerze przyklasnąć. Prasa włoska, która jeszcze niedawno utrzymywała, że Roma i Hellada są rywalkami wiecznemi i nieprzejednanemi, po przyjeździe ministra greckiego dowodziła, że nigdy między dwoma tymi narodami starożytności nie było sprzecznych interesów. Naturalnie, jak zawsze, wszystko polegało tylko na nieporozumieniu..

Czemu jednak obecnie przypisać należy tę zmianę nastrojów i jakie były ku temu główne powody? Odpowiedzi szukać należy w wypadkach politycznych Aten ostatniej doby.

Wydaje się, że Grecja Pangalosa, będąc dłu go narzędziem politycznem Anglji i Francji, chce obecnie we faszystowskich Włoszech nowego znaleść protektora, któryby wyciągnął ją z kłopotliwego rozgardjaszu bałkańskiego.

Mussolini, wygrywając jednocześnie dla siebie Jugosławję, stara się również wykorzystać tendencje polityczne Aten i wogóle w sprawach kotła bałkańskiego, jak najwięcej zachować dla siebie inicjatywy.

Warto na tem miejscu przypomnieć projekt „Locarna bałkańskiego", pomysłu byłego ministra spraw zagranicznych Grecji Rendysa, wobec którego **Włosi**, w razie jego możliwego skrystalizowania się pragnęłyby odegrać rolę gwaranta, jaka przypadła Anglji w sporze francusko-niemieckim.

Włochy chcą naturalnie, korzystając z ogólnego zamięszania bałkańskiego i z naprężonych stosunków między Grecją i Jugosławją zachować dla siebie rolę „bezinteresownego" medjatora, a może nawet i arbitra.

Jak wiadomo Jugosławja rości pretensje do strefy południowej portu Salonicco i prawo kontroli nad linją kolejową Salonico-Ghevgeli, która przecina terytorjum greckie, łącząc Saloniki z jugosłowiańskiemi węzłami kolejowymi.

Włochy, które same zerkają w stronę portu salonickiego, wspaniałomyślnie jednak podejmują się zadania pojednania w sporze greko-jugosłowiańskim; rozumieją bowiem doskonale, że w obecnych warunkach międzynarodowych trudno byłoby jawnie naśladować Austrję w jej polityce „divide et impera", natomiast drogą swej interwencji i poprzez „Locarno bałkańskie" spodziewać się można należytej kompensaty za poniesione trudy.

W Genewie też trwają obecnie dalsze w tym kierunku narady podsekretarza stanu Gandiego z ministrami bałkańskimi. Gdyby, w wyniku rozmów tych, którym towarzyszy zmniejsza, lub większa nieufność Anglji i Francji, Włochom przypaść miało stanowisko dyrygujące na Bałkanach, rzecz naturalna, miałoby to skutki ogromne dla całego układu stosunków politycznych w centralnej i południowej Europie.

Dla ekspansji ekonomiczno-politycznej Włoch otwarłyby się nowe możliwości i nowe drogi, które już ongiś torowała sobie można Republika Wenecka — Venezia la Serenissima.

Ed. Kleinlerer.

Wielki proces o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie

Osmy dzień rozprawy. — Orzeczenie znawców o stanie umysłowym osk. Łasińskiego

Kraków, 20 marca.

Pierwszy świadek słuchany podczas wczorajszej rozprawy, o nadużycia w Izbie Kontroli Państwa w Krakowie, **Rudolf Kuhweil,** funkcjonarjusz Zakładów przemysłowo handlowych zeznał, że okazany mu rachunek tej firmy na zł. 57.57 na stolik pod maszynę do pisania, jest fałszywy.

Następnie w obecności znawców - psychjatrów prof. Olbrychta i prof. Jankowskiego świadek Szczęsnowicz, słuchany poprzedniego dnia, powtórzył swe zeznania odnośnie do anormalnego jego zdaniem zachowania się Łasińskiego podczas urzędowania w Izbie.

Tajność rozprawy

Przed wydaniem przez znawców orzeczenia, obrońca Łasińskiego adw. Dr. Schönwetter stawia wniosek, **by ze względu na obyczajność publiczną zarządzić tajność rozprawy na czas składania przez znawców orzeczenia co do stanu umysłowego Łasińskiego.**

Obr. Bilińskiego Dr. Arnold (zastępca Dra Woźniakowskiego) **sprzeciwia się wykluczeniu jawności rozprawy.**

Przewodniczący zarządza opróżnienie sali przez publiczność, a obrońcy na tajnej rozprawie uzasadniają swe wnioski wzgl. sprzeciw co do tajności rozprawy.

Trybunał po naradzie uchwala **częściowo przychylić się do wniosku Dra Schönwettera** i zarządza, by znawcy samo orzeczenie ogłosili na jawnej rozprawie, zaś uzasadnienie swego orzeczenia — na rozprawie tajnej.

Łasiński jest słaby na rozumie, jednak — poczytalny

Po podjęciu jawnej rozprawy **prof. Olbrycht** wydaje orzeczenie co do stanu umysłowego oskarżonego Łasińskiego. Rzeczoznawca stwierdza u Łasińskiego pewne obniżenie krytycyzmu, niedocenianie zdrożnych inkryminowanych czynów, osłabienie siły woli i oporników psychicznych, co nakazuje **uznać oskarżonego za osobę pod względem psychicznym niepełnowartościową, o zmniejszonej pojętności, czyli za osobę słabą na rozumie. Nie oznacza to jednak braku poczytalności i odpowiedzialności za czyny karygodne.**

Incydent podczas zeznań świadka Szczepańskiego

Następnie przewodniczący zarządził przesłuchanie **Dra Kazimierza Szczepańskiego,** b. wiceprezesa Izby Kontroli, który stwierdza na wstępie, że osk. **Łasiński wyrządził mu dwukrotnie w życiu wielką krzywdę i dlatego czuje świadek do niego złość.** Świadek wyjaśnia, iż krzywda ta polegała natem, że skutkiem malwersacyj w Izbie pociąganym był do odpowiedzialnośic przez komisją dyscyplinarną, a będąc człowiekiem uczciwym, musiał skutkiem tego bronić swego dobrego imienia. Słowa te wypowiedział Dr Szczepański podniesionym głosem.

Obrońca Łasińskiego Dr Schoenwetter stawia wniosek, by od Dra Szczepańskiego nie odbierano przysięgi, uzasadniając to przepisami proceduralnemi, czemu sprzeciwia się obrońca Bilińskiego, oraz prokurator.

Trybunał po cichej naradzie uchwala odebrać przysięgę od świadka.

W tym momencie **słabnie osk. Łasiński i prosi trybunał o zarządzenie przerwy.**

Przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę, a **osk.** Łasiński udaje się do pokoju lekarza sądowego.

Po przerwie za zgodą osk. Łasińskiego wyrażoną wobec wołanta sso. Krausa oraz za zgodą obrońcy tegoż, odbywa się przesłuchanie Dra Szczepańskiego w **nieobecności Łasińskiego.**

Świadek Dr Szczepański zeznaje, iż podczas urzędowania nie były mu znane żadne momenta, któreby wskazywały na popełnienie jakichkolwiek czynów karygodnych przez obu oskarżonych. Dopiero po ucieczce Bilińskiego cała sprawa wyszła na jaw. W szczególności, gdy w maju 1925 r. po powrocie z urlopu zetknął się z obw. Łasińskim, tenże oznajmił mu **naprzód krótko, iż Biliński zrezygnował z posady, a dopiero następnego dnia opowiedział mu iż Biliński zabrał pieniądze i uciekł,** równocześnie jednakże podał, iż Biliński jest bogaty i pieniądze zwróci. Następnie **Łasiński mimo przedstawień ze strony świadka, ażeby został w Krakowie celem zlikwidowania sprawy, wyjechał do Krynicy,** nie oddając świadkowi urzędowania.

Jak pokrywano deficyt?

Gdy później okazano świadkowi list Bilińskiego pisany do Kaganka, począł zastanawiać się nad sposobem uniknięcia kompromitacji i doszedł wraz z innymi urzędnikami do przekonania że **chcąc ratować prestige Izby, należałoby sprawę tę załatwić, pokrywając powstały deficyt.** Na pokrycie niedoboru zaciągnięta została przez urzędników pożyczka wekslowa w kwocie 1.000 zł, a nadto poszczególni urzędnicy zrzekli się przypadających im kwot z tytułu wyasygnowanych im zaliczek na pobory, oraz za koszta podróży.

Następnie przystąpiono do zadawania pytań świadkowi, dotyczących sprawy „przemęczenia" Łasińskiego, podróży informacyjnych, remuneracyj oraz trybu urzędowania referentów Izby, wyjeżdżających na podróże kontrolne. Dr Szczepański podaje co do tych spraw **te same szczegóły, co poprzedni świadkowie, wspominając** m. in., **że Łasiński twierdził wobec niego że ma prawo na mocy zarządzenia Najw. Izby Kontroli** udzielać urzędnikom **remuneracyj** z funduszów kosztów podróży. **Świadek takiego rozporządzenia nie znał.** Dalej zeznaje Dr Szczepański. że dnia 7 lipca otrzymał od Łasińskiego kwotę 400 dolarów na pokrycie niedoboru kasowego, z pieniędzy tych spłacił weksel na 1000 zł, oraz oddał Dr Katyńskiemu i Zopotowi niewypłacone im zaliczki, zaś resztę zwrócił Łasińskiemu. W pewien czas potem Łasiński przesłał pocztą świadkwoi kwotę zalikwidowaną i niepobraną za podróż do Poznania.

Dwa znamienne szczegóły

Na pytanie obr. Dra Woźniakowskiego, czy świadkowi wiadomo, że **przed przyjęciem Bilińskiego do Izby Kontroli wpłynęło tam 150 podań różnych osób m. in. posiadających wykształcenie średnie o posadę,** świadek odpowiada, że o tem nie słyszał, gdyż to nie dotyczyło jego działu.

Wkońcu na pytanie obr. Dra Schoenwettera świadek stwierdza że **żaden z urzędników Izby Kontroli nie był zaprzysiężony.** Obrońcy żądają zapisania tego szczegóła, gdyż akt oskarżenia zarzuca obu obwinionym zbrodnię sprzeniewierzenia funduszów powierzonych im na mocy sprawowania publicznego rządowego urzędu.

O godz. 2.45 popołudniu rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego dla przesłuchania dalszych świadków.

ZE ŚWIATA.

Uczeni i artyści o piękności kobiety

Interesująca dyskusja w Sorbonie Paryskiej.

W tych dniach zebrała się w jednej ze sal paryskiej Sorbony grupka malarzy, krytyków i pisarzy, by dyskutować na temat nowoczesnego typu piękności kobiecej. Znany malarz Rivalin zabrał pierwszy głos i oświadczył: Na podstawie długoletniego doświadczenia mogę spokojnie stwierdzić, że tak męskie jak i kobiece ciało dużo straciło ze swej artystycznej piękności w ostatnich dziesiątkach lat. My-malarze mamy zawsze sposobność to stwierdzić, ilekroć oglądamy się za jakimś odpowiednim modelem. Ilość malarsko pięknych modeli stale się zmniejsza, ponieważ coraz mniej jest pięknych mężczyzn i pięknych kobiet.

Malarz jako powód upadku piękności podał — epidemję taneczną która zawładnęła umysłami młodzieży. Młodzi mężczyźni i młode kobiety tańczą za dużo, a nierytmiczne ruchy nowoczesnych tańców wpływają niekorzystnie na harmonijny rozwój ciała. Obecni nie mogli pogodzić się z tezą malarza, przeciwko któremu wystąpił rzeźbiarz Durbaut, starając się wykazać, że zapatrywania malarza są jednostronne. Rivalin zapomniał, że ideał piękności uległ w czasach nowszych radykalnej zmianie. W oczach naszej generacji — twierdził rzeźbiarz — Wenus Milońska dawno przestała być ideałem doskonałej piękności. Znam sławnych malarzy, rzeźbiarzy i estetów, którzy w tem arcydziele dawnej sztuki nie widzą już niczego pięknego. Powojennym ideałem piękności stała się obecnie la garconne: smukła chłopięca linja ciała, twarz laleczki i — last not least — fryzura a la garconne.

Dyskusja zaczęła teraz ostro atakować modę krótkich włosów, a prof. Gaurdin zauważył, że ta niekobieca fryzura zniszczyła resztki kobiecej piękności, którą jeszcze pozostawiły murzyńskie tańce. Krótkie włosy kobiet — oświadczył profesor — moda, która już za czasów Egipcjan i Rzymian cieszyła się pewną popularnością, napotykała jednak ze strony zdrowego smaku zawsze na wielki sprzeciw szerokiego ogółu ludności uważającego ją za nienaturalny wybryk. Wszak już apostoł Paweł w swoich listach korynckich określa długie włosy jako największą ozdobę kobiety. Profesor wyciągnął z kieszeni biblję i wykazał, że biblja jest pod tym względem zgodną z listami korynckimi. Profesor w dalszym ciągu swoich wywodów powołał się ku wielkiej wesołości zgromadzonych na to, że w niektórych miastach hiszpańskich noszenie krótkich włosów jest surowo wzbronione. Zakaz ten ze strony władz, zdaniem profesora, nie prowadzi jednak do celu, gdyż znając psychologję kobiecą, można przypuszczać, że spotęguje jeszcze zamiłowanie kobiet do krótkich włosów. Także w pewnym szpitalu państwowym w Amsterdamie zakazano siostrom noszenia fryzury a la garconne, motywując ten zakaz tem, że siostra o krótkich włosach robi na chorych wrażenie niekobiecej istoty, ale musiano ten zakaz uchylić na wyraźne żądanie lekarzy, którzy polecili krótkie włosy ze względów hygieny.

Tak więc na niczem skończyła się ta krucjata artystów, malarzy i estetów przeciwko krótkim włosom...

Droga fajka

Premjer W. Brytanji, p. Stanley Baldwin, jest gorącym zwolennikiem fajki.

Niedawno na licytacji w Wallasey sprzedano wśród innych osobliwości fajkę ze zbiorów p. Baldwina. Pewien bogaty a ekscentryczny Amerykanin nabył fajkę premjera, ofiarowując za nią przyzwoitą cenę 75 dolarów.

600 złotych za zwykłą fajkę — niezła to cena.

Reklama amerykańska

Obdarzeni zmysłem reklamy Amerykanie potrafią wykorzystać dla jej celów wszystko — nawet powódź!

Ostatnio wielkie powodzie nawiedziły okolice m. Dayton (Stany Zjednoczone). W tydzień później przechodnie mogli podziwiać w wystawie jednego z największych magazynów kapeluszy w N. Yorku, melon, okryty skorupą błota. Przy kapeluszu znajdowała się duża tablica z następującym tekstem:

„Kapelusz ten został znaleziony na jednej z ulic Dayton. Jest on wyrobu naszej fabryki. Wszyscy mogą się przekonać, iż pomimo długiego pobytu w wodzie kapelusz nasz nie stracił nic ze swej formy i nie zmienił koloru".

Publiczność wpadła w ekstazę! Kapelusze firmy tej „odchodzą" jak popularny icecream.

Pogadanki pokojowe w szkołach czesko-słow.

W czesko-słowackich szkołach powszechnych i średnich zaprowadzone zostaną w roku bieżącym półgodzinne pogadanki pokojowe, poświęcone sprawom stałego pokoju między narodami. Pogadanki te odbywać się będą co rok dnia 28 marca, tj. w dzień urodzin Jana A. Komeńskiego.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

STULETNI JUBILEUSZ SYNAGOGI WIEDEŃSKIEJ.

We Wiedniu odbyły się niedawno uroczystości z okazji 100-letniego jubileuszu głównej synagogi wiedeńskiej. Na program uroczystości złożyły się: uroczyste posiedzenie kahału, nabożeństwo w synagodze i przemówienie nadrabina dra Chajesa.

ZGON MATKI DRA HANTKEGO.

Członek dyrektorjum Keren Hajessod i wiceprezes sjońskiego komitetu akcyjnego dr. Hantke, przebywający ostatnio w Warszawie, miał udać się do Gdańska, celem przeprowadzenia akcji na Keren Hajessod. Dr. Hantke został jednakowoż telegraficznie wezwany do Berlina z powodu **śmierci matki, która zmarła w Berlinie dnia 17 bm. w 76 roku życia.**

(Niestrudzonemu tak bardzo zasłużonemu działaczowi sjonistycznemu wyrażamy serdeczne współczucie. — Redakcja.).

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

Polityka rządu palestyńskiego a jiszuw

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, w marcu.

Tempo życia palestyńskiego ma to w sobie, że stawia ono jiszuw aż nadto często jednocześnie wobec całego splotu zagadnień związanych z odbudową żydowskiej siedziby narodowej. Jeszcze nie ochłonęliśmy całkowicie po pierwszych uderzeniach nawalnicy przesilenia, które rzuciło nam pod nogi kłodę bezrobocia przedewszystkiem w Tel Awiw, jeszcze nie minął odgłos polemiki, która wywiązała się dokoła robotniczego zjazdu rolniczego w Hajfie (jeśli wspomnę tylko o artykułach Eliezera Jaffego z Nahalalu, jednego z przywódców jiszuwu robotniczego w Erec, który na łamach „Dawaru" w niezwykle ostry sposób skrytykował działalność ogólnej organizacji robotniczej i odpowiedzi — około tuzin — które posypały się, jako replika na ten artykuł, albo artykuł w „Mischar wetaasija", zeszyt z 5 lutego br.) jeszcze to wszystko nie przebrzmiało, a już nowe,, ale stokroć donioślejsze wydarzenia poruszyły jiszuw, odświeżając dyskusję na wypłowiały już z powodu wystąpień Żabotyńskiego — wypłowiały w polemice partyjno-prasowej — temat ustosunkowania się rządu palestyńskiego do zadań jakie nań nałożył mandat, a zwłaszcza jego czwarty artykuł. Nie jest bynajmniej celem niniejszej korespondencji analiza teoretyczno-zasadnicza, ale zamiarem moim jest na tle ostatnich drobniejszych i znaczniejszych wydarzeń praktycznie niejako zademonstrować istniejący bez wątpienia problem.

Wracam do wydarzeń znanych już zapewnie czytelnikom „N. Dz." Asefat Haniwcharim przed rozejściem się uchwaliła szereg postulatów pod adresem rządu palestyńskiego. Jest to program — że tak powiem, — minimalny całego jiszuwu. A więc domaga się jiszuw,

by rząd odpowiednią część budżetu przekazał społeczności żydowskiej dla celów szkolnictwa, zdrowia i opieki społecznej,

by rząd zatrudniał w robotach publicznych w odpowiedniej ilości robotników żydowskich ale za wynagrodzeniem odpowiadającem stopie życiowej robotnika ucywilizowanego,

by wydał ustawodastwo socjalne, chroniące robotnika i młodzież pracującą,

by zniósł dziesięcinę przytłumiającą swoim ciężarem rozwój rolnictwa i ulepszył system podatkowy i celny w duchu potrzeb rolnictwa i przemysłu w kraju,

by w myśl mandatu rząd oddał wolne grunta państwowe, albo grunta bezpańskie na cele kolonizacji żydowskiej,

by zniósł ograniczenia imigracyjne i regulowanie imigracji żydowskiej do Erec pozostawił Jewish Agency,

by w odpowiedniej ilości zatrudniał Żydów w urzędach, policji i żandarmerji,

by przeprowadził bez reszty równouprawnienie języka hebrajskiego w instytucjach państwowych i komunalnych w kraju,

by ułatwił imigrantom Żydom w myśl mandatu nabywanie prawa obywatelstwa palestyńskiego,

by zapewnił drogą ustawodawczą równouprawnienie kobiety we wszelkich dziedzinach życia obywatelskiego, politycznego i gospodarczego.

I stała się rzecz dość znamienna, jak na stosunki w kraju cieszącym się opieką mandatu. Rząd niemal że bezwłocznie udzielił odpowiedzi i to, podkreślić należy, w wielu wypadkach solidaryzującej się z życzeniami jiszuwu. A więc uznaje rząd słuszność żądań jiszuwu co do ustawodawstwa socjalnego i opieki społecznej, udzielenia wolnych gruntów dla celów kolonizacji żydowskiej (o tem obszerniej innym razem), reformy agrarnej, celnej oraz ułatwień w nabywaniu obywatelstwa. Jak dotąd wszystko w porządku. Należałoby tylko życzyć sobie, by rząd wzięte na siebie zobowiązania, wykonał, jak narychlej, bez zwlekania biurokratycznego i w duchu potrzeb ludności, zresztą nie tylko żydowskiej.

Ale istnieje i odwrotna strona medalu w odpowiedzi rządu. I o nią to właśnie idzie, bo wskazuje ona, po jakiej drodze potoczyć się ma walka jiszuwu o jego niezaprzeczalne prawa. Rząd palestyński bez żadnego uzasadnienia — powiedzielibyśmy wprost — bez ceremonji odmawia żądaniom jiszuwu co do alijі i co do równouprawnienia kobiet. Lakoniczna odmowa rządu mówi więcej, niżby powiedzieć mogły jakiekolwiek objaśnienia, ale zapowiada zarazem, jak ciężką walkę będzie musiał staczać jiszuw, zanim stanie u mety. Nie chcę być źle zrozumiany, przeto podkreślam: nikt w jiszuwie nie sprzeciwia się regulacji aliji, ale walczy jiszuw przeciw mechanicznemu, biurokratycznemu regulowaniu imigracji. Pozytywnie mówiąc: jiszuw domaga się, by regulację imigracji, obejmującej do tąd tylko żywioł żydowski (Arabowie do Palestyny nie imigrują) przekazano organizacji sjonistycznej.

A jeśli w walce o równouprawnienie kobiet w wewnętrznem życiu żydowskiem tu w kraju osiągnęliśmy wreszcie ten stopień rozwoju, że dziś wbrew intrygom najczarniejszej reakcji z pod znaku Sonnenfelda i „Agudy" mamy w Erec przedstawicielstwo parlamentarne, w którem udział kobiet jest bezsporny, to z pewnością jiszuw nie ustanie w walce o równouprawnienie kobiety palestyńskiej wogóle.

Zadowolenia też wywołać nie może odpowiedź rządu na inne postulaty jiszuwu. Rząd twierdzi, że równouprawnienie języka hebrajskiego w instytucjach państwowych i komunalnych dokonuje się w miarę, jak na to pozwalają środki pieniężne i inne warunki w kraju. Tu należy z całym naciskiem podkreślić, że odpowiedź rządu w tej dziedzinie popada w jaskrawą kolizję z literą i duchem mandatu, który mówi o równouprawnieniu trzech języków (hebrajskiego, arabskiego i angielskiego) bez żadnych zastrzeżeń i ograniczeń. Jeśli więc komukolwiek wolno wprowadzić inowacje w te postanowienia, to chyba tylko Lidze Narodów, ale nie rządowi palestyńskiemu.

Tak samo do nieopatrznego chyba nieporozumienia sprowadzić należy odpowiedź rządu, w sprawie subsydjowania szkolnictwa hebrajskiego, któremu rząd przyrzeka znaczniejsze dotacje, jeśli w większej mierze zostaną dopuszczone opieka i nadzór rządu nad szkolnictwem hebrajskiem. Nikt nie kwestjonuje prerogatyw rządu w sprawie szkolnictwa (opieka sanitarna itp.), ale zastrzedz się należy przeciw tendencjom, wyzierającym z odpowiedzi, tendencjom ograniczenia autonomji narodowej w dziedzinie szkolnictwa, czy to hebrajskiego, czy arabskiego. Myli się więc rząd palestyński, skoro wierzy, że za misę soczewicy w formie dotacji zdoła wykupić od tej, czy owej społeczności kardynalne prawo autonomicznego kierowania szkolnictwem.

Ale program rządu nie tylko we wspomnianych dziedzinach nie stanął na wyżynie zadania. Gdy jiszuw domaga się, by do robót publicznych (budowa dróg mostów itp.) rzą

Purim w Tel-Awiwie

Korespondencja własna „Nowego Dziennika".

Tel-Awiw, w marcu.

Purim w Tel Awiwie staje się powoli świętem, które z roku na rok coraz bardziej wiąże się z historją i tradycją tego miasta. Widać to tak po rozrastających się ramach każdorocznego purimowego obchodu, jakoteż po tłumach, które ze wszech stron Palestyny na Purim do Tel Awiwu zjeżdżają. Tego roku było około trzydzieści tysięcy ludzi na ulicach miasta po których szedł, w których przystawał, gubił się i znów wynurzał pochód purimowy, barwny korowód masek, pierotów, grajków, kominiarzy, aniołów i djabłów. Był więc tradycyjny wielbłąd, roztrącający swą sztuczną głową zbyt ciekawą gawiedź; był żywy wóz Grabskiego z zarekwirowanymi stołkami, materacami i łóżkami; paradował obdartus z czerwonym krawatem na przydługiej nieco szyi, nad którą napróżno jednak szukałbyś — głowy. Natomiast na plecach mogłeś wyczytać: „Rada m. Tel Awiwu bez prezydenta"... (aluzja do przesilenia spowodowanego ustąpieniem Dizengoffa). Najpiękniejszą jednak grupę stanowili tego roku Jemenici, poprzebierani w malownicze stroje z epoki Achaszwerosza z cudną Esterą w pośrodku konnego rycerskiego orszaku.

Na czele zaś całego pochodu wieziono wielką niebieską puszkę Żyd. Funduszu Narodowego jako żywy symbol treści, którą nowe żydostwo nadać zamierza dawnym formom i tradycjom. A wokół, jak oko sięgnie nieprzejrzane falujące tłumy, tłoczące się po trotuarach, zwieszające się po parkanach, balkonach i dachach z grupami rozweselonej młodzieży, torującej sobie łokciami między przewijającymi się automobilami, fijakrami i jeźdźcami — miejsce na horrę. Tego roku również liczniej niż w innych latach wzięli w obchodzie udział Arabowie i skrzętnie pod czarną zasłoną ukrywające swe smętne oblicza — Arabki. Bo i Arabowie, choć nie ze względów narodowych, niemniej żywe okazują zainteresowanie dla naszych świątecznych obchodów. Wszak w przeciągu kwadransa, przy minimalnym wydatku (pół piastra) można się przenieść autobusem z ciasnej Jaffy, z pogrążonego w półśnie Wschodu, do Tel Awiwu, skrzącego się tajemniczymi kolorami, nadającymi temu miastu wygląd jednego z dalekich środowisk ponętnych Zachodu.

Zaprawdę trudne dyplomatyczne zadanie będą mieli do rozstrzygnięcia aranżerowie tegorocznego purimowego obchodu. Bo z jednej strony opisany wyż korowód miał swą urodziwą, lecz niejako z góry narzuconą królowę, a z drugiej już miesiąc przed Purim na zabawie urządzonej również staraniem i na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego, dokonano na zasadzie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej wyboru drugiej królowej Estery, która podobno pod względem piękności niczem nie ustępowała swej rywalce z grupy jemenickiej. W jaki sposób te dwie królowe będą sprawowały rządy przez cały rok bez zakłócenia światowego pokoju i czy nie zajdzie potrzeba odwołania się do trybunału Ligi Narodów, raczą wiedzieć odpowiedzialni za ten „anachronizm purimowy" autorzy z Żyd. Funduszu Narodowego, który, nawiasem mówiąc, z trzech maskarad poprzedzających obchód purimowy, uzyskał kilkaset funtów dochodu.

Purim więc zdobywa sobie trwały grunt na sypkich piachach Tel Awiwu. Należy się też liczyć z tem, iż w niedalekiej przyszłości — jak ongiś olej rejgeł na Pesach do Jerozolimy — tak w Purim wędrować będą nasi bracia z górnej i dolnej Galilei z Emeku i Judeji do Tel Awiwu, spragnieni narodowego widowiska krótkiego wypoczynku i beztroskiej zabawy po nużącej monotonji powszedniego dnia roboczego. Bo w rzeczywistości Purim już dziś jest punktem ciężkości palestyńskiego karnawału. A więc bawią się ludzie w prywatnem i publicznem kole, hołdując ze zdumiewającą wprost znajomością rzeczy najstarszym i najnowszym odmianom sztuki tancerskiej. O, gdyby tylko czasy były lżejsze, brak gotówki nie stał na przeszkodzie i wierzyciel nie straszył po nocy!

Niemniej mamy już znane nam z golusu bale lekarzy i inżynierów, a nie zadługo przeszczepimy i na tutejszy grunt tradycyjne w Europie bale rygorozantów, reduty prasy, maskarady gałganiarzy itp. Tymczasem resztę poświęcamy grosza, by na kilka bodaj godzin przenieść się w krainę boskich emocyj, które — tym razem — Henry Marteau wyczarowuje aksamitnym pociągnięciem swego aksamitnego smyczka; spieszymy z innymi, by z Mirjampoler rebe w mistrzowskiem ujęciu Gnesina zmagać się z krnąbrnym Dybukiem i z niecierpliwością czekamy na zapowiedziany przyjazd moskiewskiej Habimy i — Krakowskiej Makkabi.

B. Zimmermann.

dowych dopuszczono także robotnika żydowskiego, rząd odpowiada: „Rząd nie może stosować metody wprowadzającej różnicę między jedną a drugą społecznością i wywołującej sztuczny wzrost wynagrodzenia za pracę". Przedewszystkiem nikt nie domaga się uprzywilejowania robotnika żydowskiego, lecz wręcz przeciwnie walkę toczy jiszuw przeciw upośledzeniu robotnika żydowskiego, niemal że wyeliminowanego z robót rządowych i to w czasie, gdy bezrobocie z wielu przyczyn o wiele dotkliwiej daje się we znaki żydowskiej warstwie robotniczej, niż arabskiej. Zdaje się, że wówczas prymitywne poczucie sprawiedliwości nakazuje śpieszyć tam z pomocą, gdzie punkt oporu wobec bezrobocia jest najsłabszy, A jeśli stopa życiowa robotnika żydowskiego jest wyższą od stopy życiowej Araba, to z faktem tym rząd liczyć się musi i nie wolno mu wręcz dążyć do obniżenia wartości cywilizacyjnej robotnika żydowskiego drogą bojkotowania go wogóle.

Ale najjaskrawiej popadł rząd palestyński w konflikt z mandatem swoim głośnem już rozporządzeniem o ustanowieniu palestyńskiej straży granicznej. Zanim przejdę do istoty sprawy, nie mogę pominąć milczeniem faktu, że prasa żydowska w golusie, a także „Nowy Dziennik", padła ofiarą niesumiennej informacji Żydowskiej Ajencji Telegraficznej (ŻAT), która nie wiadomo w czyim interesie usiłuje przedstawić to rozporządzenie jako sukces żydowski. Owóż stwierdzić należy, że rozporządzenie to wywołało głębokie rozgoryczenie w całym jiszuwie, a przypuszczam, że oddźwięk tego rozgoryczenia dotarł już do golusu. Rząd bowiem ustanawiając korpus dla strzeżenia granic Palestyny (równolegle z rozwiązaniem żandarmerji angielskiej), popełnił dwa kardynalne błędy, które są wynikiem zupełnej dezorjentacji sfer rządowych w stosunkach panujących w kraju. Pierwszy błąd, to budowa korpusu na zasadzie rasowo-narodowościowej: jedem oddział czysto arabski, a drugi złożony z samych Czerkiesów. Drugi to wyeliminowanie z tego korpusu żandarmów z małemi wyjątkami fachowych sił żydowskich, których ani Arabowie, ani Czerkiesi nie posiadają. (Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczam, że Żydzi w wewnętrznej służbie policyjnej w kraju zostali zatrzymani). Sprzeciw jiszuwu wobec tego rozporządzenia pochodzi stąd, że my Żydzi uważamy każdą formację wojskowo-polityczną zbudowaną na zasadzie czysto rasowej, czy narodowościowej za fatalną próbę, której następstwa mogą być wprost nieobliczalne. Stąd też niechęć nasza do idei legjonu żydowskiego, propagowanej z takim talentem i temperamentem, ale też bez umiaru przez Żabotyńskiego i grupę rewizjonistyczną w sjonizmie. Dziś wiemy tyle, że źródło tego fatalnego wprost roporządzenia znajduje się w Jerozolimie, a nie w Londynie (odpowiedź ministra kolonji Amery'ego na interpelację Wedgwooda w Izbie gmin). Stąd nadzieja jiszuwu, że w międzyczasie od ogłoszenia rozporządzenia do jego wykonania nastąpi interwencja Londynu, która powstrzyma rząd palestyński od wykonania tego zagadkowego eksperymentu (co się już w międzyczasie stało — red.).

Oto wyrwane z kompleksu aktualnych spraw politycznych wyimki, ilustrujące dosadnie rozdźwięk pomiędzy teorją a rzeczywistością, pomiędzy teorją mandatu a praktyką rządu palestyńskiego. Usunąć ten rozdźwięk — wdzięczne to pole pracy dla czujnego kierownictwa Organizacji Sjonistycznej oraz aktywnego i energicznego Waad Leumi.

Jakow Jedidja (Jakób Freund).

Już rozpoczęte roboty przygotowawcze w kolonji Soskina

Jak wiadomo, kwestja ziemi dla kolonji podług projektu Dra Soskina została rozstrzygnięta. Mianowicie T-wo „PICA" udzieliło na ten cel na bardzo dogodnych warunkach obszaru 2500 dunamów w Kabarze, przy stacji kolejowej Zichron-Jakób. Komitet tymczasowy kolonji Soskina już przystąpił do prowadzenia prac przygotowawczych dla realizacji tego planu. Jak się dowiadujemy wszczęto następujące roboty: stworzono doświadczalny ogród warzywny, którego zadaniem jest dokładne poznanie warunków miejscowych dla hodowli warzyw na wielką skalę. W tym ogrodzie doświadczalnym zostaną także przygotowane flance warzywne, które później będą oddane do dyspozycji przyszłych kolonistów kolonji Soskina. Ogród doświadczalny znajduje się pod kierownictwem znanego agronoma p. Karana, który jest wybitnym specjalistą w tej dziedzinie. Założono także szkółki drzew owocowych, również dla użytku przyszłych kolonistów. Zasadza się drzewa najrozmaitszych rodzajów: bananowe, pomarańczowe, orzechowe, oliwne i figowe. Czyni się także próby zasadzenia winnic oraz drzew bezowocowych. Pracami w szkółkach drzewnych kieruje młody specjalista Dr. Heinz Oppenheimer (syn prof. dr. Franza Oppenheimera). Dr. Oppenheimer zdobył sobie imię, jako doskonały specjalista w tej dziedzinie. Przed przybyciem do Palestyny odbył dłuższą podróż naukową do Sycylji, by poznać wszystkie możliwości roślinne dla Palestyny. Liczba ogrodników, zatrudnionych w ogrodzie doświadczalnym, zostanie w ciągu lata powiększona. Będą oni wykształceni na instruktorów, którzy mają kierować kolonistami w ich przyszłej pracy w gospodarstwie. Są prowadzone układy, by latem wszcząć hodowlę ptactwa za pomocą instruktorów i przygotować 15.000 kur dla kolonistów, nie znających się jeszcze na gospodarstwie wiejskiem. Komitet organizacyjny stoi w kontakcie z różnemi firmami, które mają wykonać urządzenia techniczne kolonji. Ogłoszono konkurs na plan domów dla kolonistów. Otrzymano już dziesięć projektów od rozmaitych architektów i budowniczych, które zostały przekazane specjalnemu jury do rozpatrzenia. Plan kolonji opracował znany architekt prof. Berwald.

Biuro T-wa dla realizacji projektu dra Soskina przygotowuje obecnie statut kolonji, opracowuje tekst umów, które będą zawierane z poszczególnymi kolonistami itp. Za parę tygodni te prace przygotowawcze zostaną zakończone, a wówczas rozpoczną się zapisy na członków kolonji Soskina.

Projekt pożyczki 50 miljonów dolarów dla Palestyny

Ostatni kongres sjonistyczny powołał — jak wiadomo — do życia specjalną komisję z Drem Arturem Ruppinem na czele, celem przygotowania projektu pożyczki narodowej dla Palestyny. Pożyczka ta, zaciągnięta przez Organizację sjonistyczną byłaby przeznaczona wyłącznie dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Zabiegi o tę pożyczkę mają być czynione bez względu na wynik pożyczki angielskiej dla Palestyny. O warunkach pożyczki narodowej wypowiedział się niedawno znany sjonista amerykański, członek sjońskiej Rady finansowo-gospodarczej, sędzia Rosenblatt.

Pożyczka narodowa, — powiedział sędzia Rosenblatt, — winna opierać się na skarbach naturalnych kraju. Przykładem posłużyć może miasto Tel Awiw, które uzyskało pożyczkę amerykańską za pośrednictwem sędziego Rosenblatta. Bogactwa Tel-Awiwu, wzrastają z każdym dniem, tak, że istnieją widoki uzyskania większej pożyczki dla przeprowadzenia szeregu urządzeń sanitarnych w mieście. Pożyczka narodowa mogłaby posłużyć dla wybudowania nowych ulic, szos, kanalizacji i rozmaitych urządzeń sanitarnych. Pożyczka będzie jednak wówczas zupełnie zapewniona, o ile uda się dokonać zjednoczenia Tel-Awiwu z wielkiemi kolonjami żydowskiemi w Lidze miast żydowskich w Palestynie.

Dr. Ruppin i Henry Morgentau, proponują rozpisanie pożyczki narodowej dla Palestyny w wysokości 50 miljonów dolarów. Nie wiem jednak, czy organizacja sjonistyczna zdecyduje się na krok powyższy. Nie ulega pomimo to wątpliwości, iż przyszła Liga żydowskich miast w Palestynie cieszyć się będzie zaufaniem sfer finansowych. Warto mimochodem zaznaczyć — zakończył sędzia Rosenblatt — iż małe miasto Tel-Awiw otrzymuje pieniądze na 6 i pół procent, gdy takie państwa, jak Francja, Włochy i Polska muszą płacić o wiele większe odsetki.

Jak należy przyjmować wieści o sytuacji w Palestynie?

W ostatnim czasie mnożą się w prasie żydowskiej przesadne wieści o kryzysie gospodarczym w Palestynie, podawane przez obserwatorów życia palestyńskiego z daleka. Wieści te są niejednokrotnie niczem nieusprawiedliwione, a wynikają z zastosowywania miary życia Żydów w golusie do pracy żydowskiej w Palestynie. Zajął się tą sprawą niedawno korespondent palestyński hebrajskiego „Haolamu", który stwierdza:

Sprawa ta — odpowiednia i prawdziwa ocena faktów w Palestynie — staje się u nas problemem pierwszej wagi. Rozszerza się niemal z godziny na godzinę w tej dziedzinie niesłychany chaos pojęć. Nie możemy w żaden sposób uwolnić się od teoryj, zapożyczonych z życia golusowego, podczas gdy w Palestynie inny jest i cel i dążenia oraz warunki naszej pracy. Miarą golusu mierzymy sprawy powstające w Palestynie i wydajemy sądy nieprawdziwe, przykre i niekorzystne.

Jako przykład można przytoczyć artykuły dra Wolfganga Weisla w „Neue Freie Presse". Na podstawie tych artykułów — szczególnie artykułu o Tel-Awiwie — można snadnie dojść do wniosku, że Tel Awiw, w którym skupia się jedna trzecia całego jiszuwu palestyńskiego, chyli się ku upadkowi i za niedługo upadnie. Oczywiście nie można przypisywać sjoniście Drowi Weislowi złej woli w ocenie sytuacji palestyńskiej, ale nie ulega wątpliwości, że ocena ta jest błędna.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Org. Sjoń. w Jerozolimie

Na podstawie porozumienia prof. Weizmana z przewodniczącym Komitetu Akcyjnego drem Leonem Motzkinem i poszczególnymi członkami A. C. postanowiono zwołać na dzień 8 kwietnia posiedzenie A. C. do Jerozolimy.

Ile wpłynęło w lutym na Keren Hajesod?

W styczniu 1926 r. wpływy Keren Hajesod wynosiły 33,021 funtów, w lutym 34,187 (wobec 43,820 funtów w lutym 1925 r.) Pierwsze miejsce zajmują jak zwykle St. Zjednoczone, które opodatkowały się w lutym na sumę 20,658 funtów. Drugie miejsce zajmuje Rumunja, która dała 3,747 funtów. Na trzecim miejscu znajduje się — rzecz godna uwagi — mała Finlandja, która opodatkowała się na sumę

1,270 funtów. Następnie idą Wielka Brytanja z sumą 1,151, Holandja 1001 Afryka południowa — 1000 funtów. Niemcy zajmują siódme miejsce, dały one 867 funtów. Polska dała 833, Czechosłowacja 812, a Palestyna 792 funtów.

Pomimo wzrostu wpływów „Keren Hajessod" sytuacja w Palestynie — jak głosi sprawozdanie jest ciężka. Tylko znaczniejsze powiększenie wpływów mogłoby wpłynąć na częściowe zlikwidowanie kryzysu.

* * *

— Wpływy Żydowskiego Funduszu Narodowego wynosiły w przeciągu pięciu miesięcy (od października 1925 do lutego 1926) 99 998 funtów egipskich. Wobec 86,339 funtów egipskich w tymsamym czasie roku ubiegłego. Oznacza to 15-procentowy wzrost. Daje się zauważyć znaczne zmniejszenie wpływów z Polski, Litwy, Niemiec i Rumunji na skutek ciężkiego kryzysu ekonomicznego.

Lord Balfour wierzy w sukces sjonizmu

Londyn. (ŻAT) Lord Balfour przyjął dn. 12 bm. delegację sjonistów angielskich w składzie pp.: Edera, dr. Bertolda Fejwela i Leonarda Steina. Delegacja wręczyła lordowi Balfourowi w imieniu kolonji „Balfourja", „American Jewish Cormmonwealth" i tow. „Meszek" model kolonji oraz adres Żydowskiej Rady Narodowej (Waad Haleumi) w języku hebrajskim.

Lord Balfour dziękował delegacji mówiąc, iż śledzi z wielkiem zainteresowaniem postępy kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Żydzi winni uzbroić się w cierpliwość, wcześniej, lub później świat uzna wielkość żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.

Wiadomości palestyńskie

UZNANIE WAAD LEUMI PRZEZ RZĄD PALESTYNSKI.

Z Jerozolimy donoszą, że wkrótce rozpoczną się tam rokowania między rządem palestyńskim, a Waad Leumi w sprawie przeprowadzenia uchwał ustawy o gminach żydowskich. Na zasadzie tej ustawy nastąpi również uznanie Waad Leumi przez rząd palestyński, jako jedynej reprezentacji żydostwa palestyńskiego.

KOGO REPREZENTUJE EGZEKUTYWA ARABSKA?

Wychodzący w Jerozolimie organ arabski „Marat esz Szerak", występuje z ostrym artykułem przeciwko egzekutywie nacjonalistów arabskich, stwierdzając, że egzekutywa ta niema prawa do reprezentacji Arabów palestyńskich. W jej skład wchodzi zaledwie jeden Mahometanin, a resztę stanowią Arabowie chrześcijańscy. Właściwymi przedstawicielami Arabów palestyńskich są przeciwnicy egzekutywy. Dowodem tego są wybory do rady muzułmańskiej, które przyniosły klęskę egzekutywie.

Jak wiadomo, egzekutywa arabska rozwija silną działalność agitacyjną przeciw sjonizmowi, występując w imieniu Arabów palestyńskich. Głos powyższego pisma arabskiego które do niedawna popierało politykę egzekutywy, jest bardzo znamienny.

FRANCISZEK OPPENHEIMER I JERZY HALPERN W PALESTYNIE.

Do Jerozolimy przybyli niedawno prof. Franciszek Oppenheimer i członek Rady finansowo- gospodarczej Organizacji sjonistycznej dr. Jerzy Halpern. Prof. Oppenheimer zabawi w kraju dłuższy czas celem zapoznania się z sytuacją kolonji żydowskich. Pobyt dra Halperna stoi w związku z rozszerzeniem działalności Anglo Palestine Company i innemi instytucjami gospodarczemi.

— Do Bejrutu przybyła lady Chamberlain małżonka angielskiego ministra dla spraw zagranicznych. Celem podróży lady Chamberlain jest zwiedzenie Palestyny.

— Wedle oficjalnego sprawozdania przybyło w styczniu do Palestyny 5,050 osób, z tego 1,659 mieszkańców palestyńskich, którzy powrócili do kraju.

— Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie otrzymała od Towarzystwa przyjaciół U. H. w Warszawie wszystkie pisma Stefana Żeromskiego. Wkrótce ma powstać w Bibljotece specjalny oddział dla dzieł polskich.

— W Jerozolimie przeszło na żydostwo dwóch Arabów z Transjordanji za pośrednictwem rabinatu naczelnego.

— Dnia 12-go marca br. opuścił port w Konstancji okręt „Dacia", wiozac na swoim pokładzie 295 imigrantów, udających się do Palestyny.

— W Ameryce rozpoczęły koła sjonistyczne akcję celem zebrania funduszów na budowę kilku gmachów w Jerozolimie, w których znajdą pomieszczenie biura i instytucje sjonistyczne. Egzekutywa sjonistyczna poleciła już komisji architektów wypracowanie planu tych budowli. Mają to być najpiękniejsze budynki w całej Palestynie.

— W przeciągu miesiąca Szwat wypożyczono z Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie 2,413 dzieł. Z tego w języku hebrajskim 1045, (43 proc.), w języku niemieckim 488 (20 proc.), w języku rosyjskim 324 (14 proc.), angielskim 278 (12 proc.), żydowskim 167 (7 proc.). w języku francuskim 86 (3 proc.) w innych językach 25 (1 proc.). W miesiącu tym otrzymała Bibljoteka Narodowa 1606 dzieł w 1780 tomach.

— Do Hajfy przybył niedawno Colonel Houghe dawny bliski przyjaciel Wilsona. Egzekutywa sjonistyczna zgotowała gościowi serdeczne przyjęcie Colonel Houghe zwiedził kolonie żydowskie.

Wiadomości z kraju

List z Tarnowa

Z działalności Tow. „Muza". — Gościnne występy Turkowa i Kamińskiej. — O fuzję ochronek sierocych.

Kor wł. Tarnów, 18 marca.

W dniach 9 10 i 11 bm. występywała u nas w sali „Safa Berura" w imprezie Tow. dramat. „Muza" znana para artystów warszawskich p. Zygmunt Turkow z p. Idą Kmińską w sztukach „Kiedy szatan się śmieje", „Noc romantyczna" i „Morfium". Gra miłych gości — zwłaszcza w pierwszej i ostatniej sztuce, gdzie autor nie szczędził im pola do popisu — pozostawiła na licznie zebranej publiczności głębokie i niezatarte wrażenie. Nawet ta część inteligencji żydowskiej, która dotychczas nigdy nie zdradzała zainteresowania dla scenicznej sztuki żydowskiej, zwabiona rozgłosem sławnej pary aktorów żyd. z entuzjazmem wyraża się o wirtuozji żywego słowa żydowskiego. głoszonego przez mistrzowskiego Turkowa i jego godną partnerkę. Przy wystawieniu powyższych sztuk z gośćmi warszawskimi godnie współdziałali amatorzy z „Muzy", pp. Rottenberg. Korn, Brandstädter a szczególnie p. Bilfeld, który w roli lokaja w „Morfium" zaprodukował doskonałą sylwetkę staruszka.

Zarządowi Towarzystwa „Muza" należy się szczególne podziękowanie za to, że przez sprowadzenie znakomitej pary artystycznej w ciągu trzech wieczorów użyczył nam tyle niepowszednich przeżyć duchowych. Należy się spodziewać, że tego rodzaju imprezy będą częściej powtarzane i nowy Zarząd Towarzystwa, który wyjdzie z wyborów Walnego Zebrania członków w dniu 22 bm., poświęci w swoim programie pracy poczesne miejsce dla zapoznania nas z wybitnymi aktorami sceny żydowskiej i hebrajskiej (Habima.).

Staraniem Komitetu Pań z p. Amalją Schwanenfeldową jako Przewodniczącą na czele dobyła się w dniu 15 bm. zbiórka uliczna na rzecz internatu dla sierót przy Tow. „Safa Berura", która przyniosła zł. 400 dochodu.

Ostatnio instytucja ta walczy z olbrzymiemi trudnościami finansowemi, albowiem ofiarność publiczna wskutek dzisiejszych ciężkich czasów osłabła, tak, że byt tej ważnej placówki filantropijnej został mocno zagrożony. Jak słychać, toczą się pertraktacje między miarodajnymi czynnikami w sprawie sfuzjonowania internatu sierocego przy Tow. „Safa Berura" z ochronką dla sierót żydowskich im. Dr. Goldhammera, co byłoby bardzo pożądanem tak z punktu widzenia ekonomiczniejszego utrzymania tego rodzaju instytucji społeczno- filantropijnej, jakoteż z punktu widzenia potrzeb szkoły „Safa Berura", która wskutek ewentualnego ustąpienia internatu z jednego skrzydła swojego budynku zyskałaby szereg sal szkolnych, nieodzownie potrzebnych do rozwoju jej pracy kulturalno- oświatowej.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.). **Zgon bł.p. Jakóba Spiegla.**

We wtorek dnia 16 bm. zmarł tu w sile wieku długoletni wielce zasłużony członek wydziału żyd. tow. dramatyczno- muzycznego „Juwal"— Jakób Spiegel. Boleść bezmierna wstrząsnęła tymi wszystkimi, którzy go znali i cenili. Ruchliwy, przedsiębiorczy, niezmordowany w pracy, brał żywy udział w życiu kulturalnem „Juwalu" i swemi zdolnościami zdobył sobie jedno z pierwszych miejsc wśród amatorów artystów. W pamięci wszystkich są jeszcze jego kreacje w „Druciarzu", „Dybuku" „Dorfsingu", „Stumerze" i wielu innych sztukach. Był zawsze chętny, gdy chodziło o pracę dla Towarzystwa, którego był filarem.

Dziś go wśród nas niema. Spoczywa snem wiecznym w twardej ziemi.

Pogrzeb odbył się przy licznym udziale publiczności oraz członków Towarzystwa. Nad otwartą mogiłą żegnał drogie zwłoki imieniem tow. Juwalu p. Dr. Józef Axer. Łza żalu bezmiernego niechaj ostanie na jego grobie jako oznaka przywiązania naszego i pamięci. Spij spokojnie. T.

Ogólny Zjazd lokatorów w Łodzi

Dnia 13 i 14 bm. odbył się w Łodzi w sali Rady miejskiej ogólny Zjazd lokatorów przy udziale 50-ciu delegatów większych miast w Polsce.

Zjazd zagaił p. Dr. Mierzyński (Łódź) witając zebranych delegatów jakoteż obecnego na sali prezesa Rady miejskiej.

Z Krakowa uczestniczyli w zjeździe p. Friedberg (Zrzeszenie lokatorów) i p. Burczyk (Związek lokatorów).

Po wysłuchaniu referatów p. Rosenthala z Warszawy i Inż. Trylskiego w sprawach organizacji wybrano komitet organizacyjny, który ma za zadanie zwołanie w pierwszych dniach maja br. Wszechpolskiego Zjazdu lokatorów wszystkich organizacyj lokatorskich celem scentralizowania pracy wśród lokatorów i sublokatorów.

W sprawach nowych domów i nadbudówek referat wygłosił p. Friedberg (Kraków), przedstawiając nie dolę lokatorów w tych domach oraz luki w ustawie o ochronie lokatorów.

Dużo czasu poświęcił Zjazd rozbudowie miast, a wkońcu Zjazd na wniosek p. Friedberga jednogłośnie uchwalił protest przeciwko ostatniej uchwale Sejmu w sprawie noweli do ustawy lokatorów, który to protest przesłany został do Marszałka Sejmu i Senatu.

Na drugi dzień odbył się w sali filharmonji olbrzymi wiec lokatorów przy udziale posłów sejmowych i delegatów.

Proces 54 we Wilnie - dziełem prowokacji?

W procesie 54 oskarżonych o agitację komunistyczną odbywającym się w Wilnie zaszedł ostatnio ciekawy zwrot. Prokurator cofnął w trakcie dochodzenia dowodowego oskarżenie przeciw 14 oskarżonym. Demokratyczny organ „Kurjer Wileński" ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że proces 54 jest wynikiem prowokacji. Pismo oświadcza, że zna nazwisko prowokatora, który 1-go maja ub. roku strzelał do tłumu, by w ten sposób dać możność wszczęcia śledztwa. Prowokator ten, należący do policji politycznej został już zawieszony w urzędowaniu

Znowu wypadek kolejowy pod Rogowem

Wczoraj rano o godzinie 1,30 wykoleił się pod Rogowem pociąg pośpieszny nr. 5 odchodzący z Krakowa do Warszawy o godzinie 10.40 w nocy. Wypadła z szyn lokomotywa, wagon bagażowy i jeden wagon trzeciej klasy. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zdołał jeszcze dość wcześnie zahamować pociąg katastrofa nie spowodowała ofiar w ludziach. Niebawem nadeszła lokomotywa pomocnicza, która cofnęła pociąg w stronę Koluszek.

Na miejsce katastrofy przybyła również partja robotników, którzy przy świetle pochodni pracowali nad uporządkowaniem toru. Wykolejone wozy i parowóz zatarasowały tor, przerywając komunikację na parę godzin. Przyczyna wykolejenia się pociągu dotychczas nie jest stwierdzona.

Jak nas informują z dyrekcji kolejowej w Krakowie, skutkiem wypadku pod Rogowem pociąg warszawski przybył do Krakowa zamiast o godzinie 6,15 rano, dopiero o 12.30 w południe.

KAWIARNIA „MONOPOL" W KATOWICACH

nie reflektuje prawdopodobnie na gości żydowskich, skoro kierownik i kelnerzy tej kawiarni obchodzą się z gośćmi żydowskimi w sposób nietylko niegrzeczny ale wprost arogancki. Donoszą nam np. o fakcie, który miał miejsce w dniu 17 bm.: do siedzącego w kapeluszu gościa posyła kierownik kawiarni kelnera z temi słowy: „Idź pan do tego parszywego Żyda..." Przyjezdni żydowscy, którzy przepełniają tę kawiarnię dobrze zrobią, jeśli jej będą, wobec tego obchodzenia się z nimi, gruntownie unikali.

Popierajcie akcję pesachową Stow. „Bejt-Lechem"

Doraźna pomoc setkom głodującym rodzinom żydowskim zależy od wyniku tej akcji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Koszta utrzymania w miastach polskich

Płock — najtańszy, Borysław najdroższy.

Porównując przeciętne dla województw koszta żywności w miastach polskich, widzimy że najwyższe są one w miastach dwóch województw wschodnich: wileńskiego i nowogródzkiego, następnie województwa śląskiego i dwóch województw południowych: krakowskiego i lwowskiego. Z kolei idą miasta województw: tarnopolskiego, łódzkiego, poznańskiego, białostockiego, poleskiego, pomorskiego i kieleckiego. Najtańsze są miasta województw: wołyńskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i warszawskiego.

Porównując koszty żywności w poszczególnych miastach widzimy, że najdroższy jest Borysław, w którym koszta żywności w porównaniu do warszawskich stanowią 103,9 (koszta w Warszawie równają się 100), z kolei idzie: Królewska Huta — 101,9, Drohobycz — 101,2, Warszawa — 100, Wilno — 97,9, Bielsko — 96,4, Katowice — 95,2 Kraków — 94,7, Baranowicze — 94,1, Lwów — 93,6, Tarnopol — 89,5 Łódź — 88,2, Grodno — 88,2, Pińsk — 87,3, Będzin — 87,1 itd. Najtańsze są: Rzeszów — 79,8, Piotrków — 79,7, Lublin — 78,8, Tomaszów Mazowiecki — 78, Pabjanice — 78, Równe — 77,6 Kielce 77,1, Siedlce — 77,6, Kołomyja — 74,6, Zamość — 73,9, wreszcie Płock — 73,2. W innych miastach koszta żywności wahają się w granicach od 80 do 87, w stosunku do cen warszawskich (100). (A. T. E.).

PODATKI

WYMIAR PODATKU MAJĄTKOWEGO. Komisje odwoławcze przystąpiły do rozpatrywania odwołań od definitywnego wymiaru podatku majątkowego. Wszystkie odwołania zostaną bezwarunkowo załatwione do dnia 1-go lipca br. (ATE.).

RÓŻNICE KURSU, A PODATEK DOCHODOWY. Ministerstwo Skarbu ostatnio wyjaśniło, że przy obliczaniu dochodów z przedsiębiorstw dla celów wymiaru podatku dochodowego mogą być uwzględniane tylko te nie poniesione koszty, które odnoszą się do danego okresu operacyjnego, które dają się ściśle określić w dniu sporządzenia bilansu zamknięcia. Różnice kursowe na zobowiązaniach w walutach obcych jako rezerwy na ewentualne straty, nie odpowiadają powyższym warunkom; nie mogą być one zaliczone do kosztów osiągnięcia dochodu i nie mogą podlegać potrąceniu z przychodu danego roku operacyjnego, przeciwnie muszą być włączone do podstawy opodatkowania przy wymiarze podatku dochodowego. (ATE.).

AKCJE POLSKIE W RĘKACH OBCYCH. Poważny portfel akcyj „Ostrowieckich Pieców i Zakładów Hutniczych" jak i „Parowozów" znajduje się w posiadaniu T-wa „Trust metalurgique Belgu-Francais". (ATE.).

Z MODY.

Mody wiosenne

Na wczesną wiosnę moda przygotowuje bardzo ładne, a zarazem niezmiernie praktyczne płaszczyki ze skóry.

Krój ich jest angielski, a nowość polega na tem tylko, że o ile dawniej skórzane płaszcze były robione w dwóch kolorach tylko — czarnym i żółtym, teraz te właśnie dwa kolory są wykluczone ze spisu wszystkich barw, w jakich owe płaszczyki są modne.

Najmodniejszym i najbardziej noszonym będzie kolor szkarłatny z dodatkiem złota. Czerwony taki paltocik powinien mieć kołnierzyk i guziki z wyrażanej skóry i z takiejże skóry przybranie kapelusza.

W kapeluszu, jak dotychczas, niema żadnych zasadniczych zmian.

Te same małe kapelusiki z wązkiem rondkiem nadal są modne. Tyle, że ronda są załamane z tyłu i mocno podgięte, co jednak nic zmienia zupełnie stylu kapelusza.

Na wiosnę i lato wrócą do mody „capes" a nawet krótkie pelerynki. Najmodniejszym na nie materjałem będzie tafta, także „mousseline de soie", „crepe de chine" i „crepe georgette".

Kupon Nr. 2
V. konkursu łam.
„Nowego Dziennika".

Ogłoszenie licytacji.

Na zasadzie zezwolenia Magistratu m. Krakowa odbędzie się dnia 26 marca 1926 o godz. 9-tej rano publiczna licytacja 8-miu wiązek stali, o wadze 413 kg., a to w magazynach firmy Schenker i Ska. przy ul. Radziwiłłowskiej 30, w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim Paniom, które najłaskawiej przyczyniły się do urządzenia zbiórki w dniu 16 bm. na rzecz Stow. „Ochrony dla biednych chorych", P. T. Publiczności za wydatne poparcie, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Wydział Stow. „Ochrona dla biednych chorych" w Krakowie.

SZAŃKA ZUCKER JÓZEF JOFFE
Rzeszów
zaręczeni w marcu 1926 r.

BERTA EISLAND ZWI KEITELMAUM
Radomyśl wielki Mielec
zaręczeni w marcu 1926 r.

Z sali koncertowej

„ECHO". — JÓZEF CENTNER.

Chór „Echa" wysunął się już dawno na czoło wszystkich tutejszych zespołów wokalnych, co samo przez się nie jest jeszcze pochwałą, lecz staje się nią przez wielki dystans między nim a tamtymi. Barwa brzmienia, wskutek przewagi dźwięcznych basów, nawet zbytniej przewagi w stosunku do pierwszych tenorów — bardzo metaliczna i pełna, dynamika wyrównana, intonacja coraz pewniejsza, w ogniowej próbie współczesnej harmonizacji niektórych bardzo twardych nowszych kompozycyj doskonale utrzymana. Na pierwszem miejscu programu stał Palestrina wykonany i ujęty prostolinijnie a właściwie nabożeństwem. P. dyr. Walewski znalazł w prowadzeniu tego chóru najodpowiedniejsze pole do zadokumentowania i urzeczywistnienia swej wielkiej fachowości w tym kierunku. Należałoby może tylko zerwać z celibatem chóru i dopuście do „przybytku" niewiasty, nie dla okrasy i osłody lecz dla rzeczy samej (tj. sztuki), celem opanowania reszty możliwości.

Solista koncertu był znany tu z przed kilku lat skrzypek p. Centner, który jednak więcej popisywał się manierą niż sztuką i nie wywołał najkorzystniejszego wrażenia. **Dr. Henryk Apte.**

Odpowiedzi redakcji.

E. STR., KRAKÓW: Może dowie się Pan w Ekonomacie Izby Skarbowej.

A. SCH., KATOWICE: Dr. Jakób Kahan, Warszawa, Leszno 19.

STAŁY CZYTELNIK: Z Belgji musi Pan otrzymać wezwanie od osoby, która obejmie gwarancję za utrzymywanie Pana (podobnie jak dawniej affidavit amerykański), poczem dopiero mógłby Pan dostać wizę. Co do Szwajcarji może Pan poinformować się w konsulacie polskim w Zurychu, Fraumuensterstrasse 13 lub w poselstwie szwajcarskiem (załatwia również sprawy konsularne) w Warszawie, Smolna 25.

KARMEL: O nadejściu „hamlacoth" zawiadamiane są biura palestyńskie w Warszawie i Krakowie równocześnie. Wykazy driszoth i hamlacoth będą odtąd stale podawane w „Nowym Dzienniku".

M. T. K.: Filja w Hajfie. Ten adres wystarcza.

Ze sportu

JUTRZENKA—BBSV. (Bielsko). Zawody o mistrzostwo klasy A. w niedzielę 21 b. o godz. 11·30 przed poł. na boisku Jutrzenki. Mecz poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy B. między Jutrzenką III. a Makkabi III. o godz. 10 przedpoł.

ORLĘTA—AMATORZY rozegrają zawody o mistrzostwo klasy C. w niedzielę 21 bm. o godz 11·30 rano na boisku Makkabi.

Wesoły kącik



„Piszę Ci list ten i wylałam Ci oto całe moje serce Wybacz tę tłustą plamę na papierze..."

PESYMISTA

Kuracjusz zamawia sobie w Karlsbadzie parę spodni u tamtejszego krawca. Ale krawiec tak długo zwleka z robotą, aż kuracjusz wyjeżdża do domu.

Po dwóch latach przyjeżdża ten sam kuracjusz do Karlsbadu i jakże się dziwi, kiedy pewnego dnia zgłasza się u niego krawiec i przynosi mu gotowe spodnie.

— Wstydź się pan! Pan Bog w szesciu dniach stworzył cały świat a pan dwa lata robił jedną parę spodni!

Na to krawiec, rozkładając z dumą ślicznie wyprasowane spodnie:

— Przypatrz się pan tym spodniom i przypatrz się pan, jak wygląda świat!..

KRONIKA

Kraków, 5 Nisan — 20 marca

Pamiętajcie o tych, którzy są głodni!

W ulicy żydowskiej panuje nieopisana nędza. Setki i tysiące rodzin żyją bez żadnego normalnego dochodu, zdane na łaskę przypadku i pomocy społecznej. Falangi bezrobotnych mnożą się z dnia na dzień. Głód zaziera do domostw żydowskich, i to takich, które niedawno cieszyły się znacznym stosunkowo dostatkiem.

Pora przed świętami Pesach wymagała zawsze wytężonych wysiłków wszystkich instytucyj społecznych i charytatywnych, aby sprostać rozlicznym potrzebom tych jednostek i rodzin, które nie są w stanie przygotować sobie nieodzownych na święta środków żywności. Tem większe muszą być te wysiłki obecnie, kiedy potrzebujących i wołających o pomoc jest dziesięciokrotnie lub jeszcze więcej, niż w latach ubiegłych.

Stow. „Bejt Lechem", które wykazało tyle inicjatywy i energji w pracy charytatywnej naszego miasta, prowadzi obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcję paschalną. Chodzi o udzielenie pomocy jak największej rzeszy biednych, potrzebujących i głodnych.

Nie wątpimy w to, iż nikt nie odmówi swego datku, gdy zapuka doń wysłannik stow. „Bejt Lechem". Każdy, pomny pięknych słów Agady pesachowej, złoży ofiarę, aby ci, którzy są głodni, nie musieli w Pesach myśleć o głodzie, lecz mogli godnie obchodzić święto Wolności...

Fundusz dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Państwowy fundusz zapomogowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na marzec został podzielony w ten sposób, że Warszawa otrzymała 55 tysięcy zł., Łódź 70 tysięcy zł, Sosnowiec 30 tysięcy zł., Poznań 23 tys. zł., Lwów 15 tys. zł., Częstochowa 10 tys. zł., Bydgoszcz 6 tys. zł., Drohobycz i Wilno po 5 tys. zł. **Kraków 3 tysiące zł.**, Kielce i Krosno po 2 i pół tysiąca zł. Ogółem wypłaconą zostanie między bezrobotnych umysłowych kwota 250 tys. zł., wypłata zasiłków nastąpi w ostatnim tygodniu marca.

* * *

W związku zawodowym urzędników prywatnych w Krakowie zorganizowano specjalną sekcję dla spraw związanych z bezrobociem wśród pracowników umysłowych. Sekcja rozpoczęła akcję w kierunku urzeczywistnienia aktualnych postulatów bezrobotnych pracowników umysłowych i w najbliższych dniach ma wysłać delegację do centralnych władz państwowych w Warszawie.

* * *

— **BEZROBOCIE NA TERENIE M. KRAKOWA** nie uległo w ostatnim miesiącu poważniejszym zmianom. W okresie tym znalazło zatrudnienie 95 pracowników umysłowych, 100 robotników kwalfikowanych, 137 niekwalifikowanych przy robotach gminnych oraz 337 w różnych przedsiębiorstwach. Wpłynęło to częściowo na poprawę sytuacji aczkolwiek równocześnie utracilo pracę 200 robotników budowlanych, oraz 20 metalowców w fabryce sygnałów kolejowych w Dąbiu. W zakładach garbarskich na Ludwinowie zwolniono 32 robotników, a pozostali zgodzili się na ograniczenie czasu pracy do 4 dni w tygodniu. Statystyka państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie z dnia 14 bm. wykazuje, że liczba bezrobotnych w mieście wynosiła w tym dniu 2500 osób.

Jezuickie metody

Szeroko rozpowszechniana jest obecnie broszura ks. Kazmimierza Bisztyga p. t.: „Żydzi w Nowej Polsce" (Kraków, 1926. Wydawnictwo księży Jezuitów!!) pełna oszczerstw i inwektyw antyżydowskich, wychodząca z założenia, że „spoganić, upodlić rozpętać zwierzęce instynkty w człowieku, oto cel masonerji i żydostwa całego świata, a więc i żydostwa polskiego".

Broszura zawiera cały szereg nikczemnych insynuacyj antyżydowskich zaczerpniętych z kałuży dwugroszowego antysemityzmu.

Dlaczego nie skonfiskowano tego wydawnictwa „księży Jezuitów?"

Nasza reprezentacja parlamentarna musi się energicznie zająć tą sprawą. Nie można tolerować w państwie kulturalnem działalności jezuickiej, zaszczepiającej społeczeństwu jad nienawiści plemiennej.

———o-●———

— **Z OKAZJI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO** odbędzie się w niedzielę, 21 m. w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem uroczysta akademja ku czci marszałka. Akademję urządzają: Związek Legjonistów, Związek Inwalidów i Związek Strzelecki.

— **POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYNSKIEJ** odbędzie się jutro w niedzielę, 21 bm., o godzinie 4 popoł. w lokalu stow. Tarbut, Zielona 17. Prosi się o punktualne przybycie.

— **ŻYDOWSKI KLUB TOWARZYSKI W PODGÓRZU.** W niedzielę, dnia 21 mb. o godz 10,30 przedpol. odbędzie się w lokalu przy ul. Lwowskiej 15 I. p. ofic. I. posiedzenie „Żydowskiego Klubu Towarzyskiego". Uprasza się wszystkich, którzy otrzymali zaproszenia, o punktualne przybycie.

— **DYPLOMATA MEKSYKANSKI W KRAKOWIE.** Enrique Santibanez, konsul generalny i charge d'affaires meksykański w Pradze, który przybył onegdaj do Krakowa, zwiedził wczoraj osobliwości i zabytki miasta. P. Santibanez, którego podróż ma na celu także zaznajomienie się ze stosunkami handlowemi w Polsce i ewentualne bliższe nawiązanie stosunków ekonomicznych między Polską a Meksykiem, przyjął wczoraj w Hotelu Francuskim przedstawicieli związku przemysłowców.

— **Z RAMIENIA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI** wyjechał z Krakowa do Budapesztu prof. U. J. dr Jan Dąbrowski, celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 600-letniej rocznicy urodzin Ludwika, króla Polski i Węgier. Uroczystość zorganizował w Budapeszcie prezes węgierskiej Akademji Umiejętności Albert Berzewicz.

— **ZJAZD URZĘDNICZY.** W niedzielę, 21 bm., o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie (przy placu Szczepańskim l. 8, II piętro) zjazd delegatów Związku Zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego. Na porządku dziennym między innemi omówienie i zajęcie stanowiska wobec ostatniego rządowego projektu uposażeniowego itp.

— **„ADAS CHREIDIM".** W Krakowie powstała organizacja polityczna ortodoksyjna p. n. „Adas Chreidim".

— **ZEBRANIE MIĘDZYZWIĄZKOWE** celem dokonania wyboru delegatów do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia oraz do Wydziału odwoławczego odbędzie się dzisiaj dnia 20 bm. w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6.

— **DYŻURY W SŁUŻBIE TELEGRAFICZNEJ,** odbywane przy urzędach pocztowych Kraków 9 (Łobzów) i Kraków 10 (Zwierzyniec), Kraków 11 (Dębniki) i Kraków 16 (Prądnik Czerwony) w niedzielę i święta uroczyste popołudniu zostały zniesione. Nadchodzące w tym czasie telegramy dla adresatów wymienionych dzielnic miasta doręczać będzie urząd pocztowy Kraków 1.

— **NOWY SPIS URZĘDÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH NA OBSZARZE RZ. P.** wyszedł z druku nakładem gen. dyrekcji poczt. i telegrafów. Cena egzemplarza 3 zł. Do spisu będą wychodziły dodatki, zawierające wszystkie zaszłe zmiany. Cena dodatku wyniesie kilkanaście groszy. Powyższe spisy jak i dodatki można zamawiać w każdym urzędzie pocztowym.

— **Z WDZIĘCZNOŚCI ZA NOCLEG.** Marja Otohalik, zamieszkała przy ulicy Topolowej, przyjęła w dniu 16 bm. na nocleg pewną dziewczynę, która oświadczyła jej, że przybyła do Krakowa na rekolekcje. Dziewczyna owa, która podała, że nazywa się Marta Wolnówna i pochodzi z Biskupic pod Krakowem, z wdzięczności za udzielony jej nocleg skradła zbudziwszy się rano następnego dnia swej dobrodziejce 10 dolarów i 30 złotych. Następnie zbiegła.

— **ZNOWU ROWERZYŚCI.** Na skrzyżowaniu ulic Straszewskiego i Zwierzynieckiej została najechana rowerem przez niejakiego Adama Chędzińskiego, Jadwiga Grodzińska, zamieszkała w Prądniku Czerwonym. Doznała ona lekkich obrażeń cielesnych. — Mieczysław Pałasz zamieszkały przy ul. Garbarskiej l. 7 zgłosił, że dnia 17 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu ze sieni domu rower męski marki „Tryumf" wartości 170 złotych.

— **KRADZIEŻ Z PRZEDPOKOJU.** Zofja Dobrzyńska, zamieszkała przy ul. Radziwiłłowskiej l. 12 doniosła do policji, że dnia 17 bm. w godzinach wieczornych skradziono jej ze zamkniętego przedpokoju przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha 1 koc wełniany, 1 kostjum popielaty, 1 suknię jedwabną, 2 flaszki wina i 1 kotlet wieprzowy, łącznej wartości 170 złotych.

— **WIELKIE WŁAMANIE.** Z powiatowej komendy policji w Wadowicach doniesiono do tutejszej ekspozytury śledczej, że w nocy z dnia 17 na 18-go bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu korzennego eLona Kruczyńskiego w Wadowicach, skąd skradli z niezamkniętej szuflady 160 dolarów w banknotach a 1, 2, 5, oraz 600 zł zaś ze sklepu większą ilość artykułów spożywczych, a głównie cukru grysikowego, kostkowego i w głowach, łącznej wartości 2.800 złotych. Dochodzenia prowadzi ekspozytura śledcza.

———●———

ZMARLI W KRAKOWIE:

Marja Leuchter, lat 20,
Ruchla Lea Kammelgarn, lat 62.

Referaty Org. Sjon. na prowincji

Staraniem Egzekutywy Org. Sjońskiej na zachodnią Małopolskę i Śląsk wygłoszone będą na prowincji następujące referaty:

Chrzanów w niedzielę dnia 21 bm. ref. kand. fil. Korzennika n. t. „Światopoglądy w literaturze i piśmiennictwie żydowskiem (hebrajskiem)".

Kęty w niedzielę dnia 21 bm. ref. mgr. L. Salpetera czł. Egz. n. t. „Kwestja palestyńsko- krymska (z punktu widzenia gospodarczego)".

Trzebinia: w niedz. dnia 21 bm. ref. kand. fil. Emila Dresnera n. t. „Programy emigracji żydowskiej do Palestyny".

Generalny Sekretarz Org. Sjonistycznej p. Dr. R. Feldschuh zwiedzi w przyszłym tygodniu następujące miejscowości: Mielec, w niedzielę dnia 21 bm., Baranów w poniedziałek dnia 22 bm., Tarnobrzeg we wtorek dnia 23 bm. Rozwadów we środę dnia 24 bm.

Celem podróży reorganizowanie ewent. wzmocnienie placówek organizacji Pan Dr. Feldschuh wygłosi następujące referaty: „Wieś i miasto w rozwoju i życiu Palestyny", oraz „Prorocy Wschodu".

———● o———

— **ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. „HASZACHAR".** W sobotę, 20 bm. odbędą się wykłady: 3—4 pop. p. Izak Stern: Historja żydowska, 4—5 p. Jakób Stern: Historja powszechna. W niedzielę 21 bm. 3—4 p. Emanuel Stein: Historja literatury powszechnej, 4—5 p. prof. gimn. E. Waldmann: Początkowe wiadomości z fizyki i chemji, 5—6 p. M. Mühlstein: Język hebrajski dla początkujących.

———●●———

— **W SOBOTĘ 20 BM. O GODZ. 7—1 W NOCY** urządza ŻKS. „GIDEON" **Wielki piknik jubileuszowy,** połączony z zabawą taneczną w sali Rękodzielniczej, Podbrzezie 6. — Wstęp wolny! 395

———●●———

— **CHOROBY WENERYCZNE.** Na ten temat będzie mówił **Dr. A. Amelsen,** jutro tj. w niedzielę dn. 21 bm. o g. ½8 w., w Uniw. Lud. przy Żyd. Tow. Ośw. Lud. ul. Krakowska 23, I. p. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi z epidjoskopu. Wstęp tylko dla mężczyzn.

———o-o———

KOŁO OBYWATELSKIE „TEL AWIW" zawiadamia, że dziś w sobotę o godz. 7.30 wiecz. wygłosi p. Dr Herschdörfer odczyt p. t. „Z tajników nieświadomości" (teorja Freuda). Wstęp wolny.

———●———

— **ZABAWA TANECZNA ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW PRYW.** odbędzie się dziś w sobotę dnia 20 bm. w sali Saskiej. Liczne niespodzianki, w tem „Variete-Bar" z występem znanych artystów tutejszych kabaretów. Dochód przeznaczony na bezrobotnych członków związku.

Z teatru, literatury i sztuki

— „CETNO-LICHO". Komedja pod tym tytułem, którą wystawia dziś teatr miejski po raz pierwszy jest według zdania krytyki francuskiej jednem z najbardziej udanych utworów płodnego i sukcesowego autora „Fotela 47". Role główne odtwarzają u nas p. Smosarska, ukazująca się pierwszy raz w komedji oraz pp. Rozmarynowski i Jednowski, zarazem reżyser sztuki. Obok nich występują pp.: Kofonkiewiczówna, Romowiczówna, Dobiesław, Kijowski, Rodziewicz, Szymborski, Znicz. Komedja „Cetno-Licho" grana będzie przez cały przyszły tydzień z wyjątkiem środy. W niedzielę popołudniu „Pan poseł" Fijałkowskiego.

— WESOŁE WIECZORY JOSMY SELIM. Znakomita pieśniarka Josma Selim, zwana przez prasę europejską i amerykańską, wiedeńską Yvette Guilbert oraz Ralf Benatzky znany kompozytor wystąpią w Krakowie po raz pierwszy w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze oraz 21 bm. w niedzielę w Teatrze Bagatela.

— W XII-TYM PORANKU SYMFONICZNYM, który odbędzie się staraniem Związku zawodowych muzyków w niedzielę dnia 21 marca br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru pod dyrekcją znakomitego dyrygenta p. Ignacego Neumarka, współdziała jako solista świetny pianista p. Seweryn Eisenberger, który wykona koncert fortepianowy Beethovena. Pozostałe bilety w cenie zł 5, 4, 3, 2 i 1 do nabycia w kasie zamawiań p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8. 413

— ODCZYT DRA LEONA SCHUETZERA, znanego lekarza tarnowskiego, o sztuce oratorskiej odbędzie się w sobotę 2 bm. o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów naukowych. (Rynek A-B l. 39.).

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6-ty (2-go Rocznika). ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII wieku — napisał Władysław Tatarkiewicz. 2) Impresjonizm a najnowsze malarstwo francuskie (dok.) — napisała Stefanja Zahorska. 3) Wilhelm Wyrwiński — napisał Przecław Smolik. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 33 reprodukcyj w tekście i jako osobna plansza drzeworyt Wojciecha Weissa. Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cetno-licho" (premjera).
Niedziela: pop. „Pan poseł"; wiecz. „Cetno licho".

BAGATELA

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Występ Josmy Selim i Dra Ralpha Bentzky'ego".

OPERETKA

Sobota: „Puśćmy się".
Sobota: „Puśćmy się".

Z giełdy

Giełda krakowska z 19 bm., (w nawiasie kursy z 18 bm.): Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19), Górka 6.20 (6.40), Siersza 1.90, Chodorów 4, Piasecki 1.35 (1.30).

Wczoraj obniżył się dolar w obrotach prywatnych do 8.—, dziś jednak znowu kurs podniósł się do 8.10—8,14. Bank Polski w Krakowie płacił dziś 7.95.

Tym szkodliwym wahaniom kursu mógłby Bank Polski zapobiec tylko przez zupełne zaspakajanie zapotrzebowania walut, wynoszącego obecnie około 500.000 dolarów dziennie. Tymczasem Bank Polski dostarcza tylko trzeciej części tej sumy, nie mogąc zbytnio nadwerężyć swego zapasu walut, który w pierwszej dekadzie marca znowu zmniejszył się o 1 miljon złotych.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 18 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 32— Holandja 317·96, Londyn 38·58 Nowy Jork 7·97, Paryż 28·43, Praga 23·49, Szwajcarja 15257, Wiedeń 112·43 Włochy 31·92

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Fuls 0·39, Wild —·— Cegielski 7·35, Parowozy 0·15 Zawiercie 6·90. Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·16, Chmielów 1·18 Starachowice 1·06, Pocisk 0·60 Zieleniewski 8·—. Żyradów 8·65 Chodorów 4·—

Papiery państwowe: 6% pożyczka konwersyjna 48½, 5% pożyczka konwersyjna 100. pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 18 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28355, Belgad 1245, Berlin 16857 Bruksela 2844, Budapest, 9920, Bukareszt 296, Chrystiania 15205, Kopenhaga 185·30, Londyn 3442, Madryt 99·80 Medjolan 2840, Nowy Jork 70775, Paryż 25·38 Praga 2×6?, Sofja 5·10 Sztokholm 189.80 Warszawa 90. — — 90·50, Zurych 136·27 dolary 796.60, belgijskie 3·05 bułgarskie 507·, duńskie 18460, marki niemieckie 16838, angielskie 3436, jugosłowiańskie 1241, norweskie —·—, polskie 9110, rumuńskie 298, szwedzkie 18930, szwajcarskie 136·08, hiszpańskie 9920. czeskie 0·93 węgierskie 99·16, tureckie 354

Akcje: Zieleniewski 87·. Silesja —·—, Fante 116, Gal.Karpaty 98· Galicja 867, Siersza 17, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 3 PAT. Paryż 18.60, Londyn 25.245, Nowy Jork 9.192, Belgja 21, Włochy 20.86, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.15, Berlin 1.237, Wiedeń 73.22, Sztokholm 139.25, Oslo 111, Kopenhaga 136.25 Sofja 3,65 Praga 15.39 i pół, Warszawa 64.50, Budapeszt 0.728, Białogród 9.14, Ateny 7.15, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 2.185, Helsinfors 13.10, Buenos Aires 205.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 19. 3 PAT. Nowy Jork 4.86 /16, Holandja 12 7/8, Francja 135.90, Belgja 120.62, Włochy 120.95, Niemcy 20.42 1/4 Szwajcarja 25.24, Hiszpanja 34.46, Danja 18.565, Szwecja 18.14, Norwegja 22.755, Helsinfors 193, Praga 164.06.

Giełda paryska

Paryż, 19. 3 PAT. Londyn 136, Nowy Jork 27.98. Belgja 112.50, Hiszpanja 394.75, Włochy 112.35 Szwajcarja 538.50 Danja 732, Holandja 1121, Norwegja 597, Szwecja 750, Rumunja 11.70, Niemcy 666.

Izba francuska wyraża Briandowi zaufanie

Paryż, 19. 3 PAT. Izba deputowanych 361 głosami przeciw 164 uchwaliła na wniosek deputowanego Cazalsa następującą rezolucję: Izba zdecydowanie podtrzymuje politykę pokoju i porozumienia między narodowego, sprawiedliwości podatkowej i sanacji finansów, wyraża rządowi zaufanie, zapewniając go o swojem pragnieniu uchwalenia w jak najprędszym czasie zrównoważonego budżetu, przeprowadzenia reformy wojskowej oraz uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu socjalnem.

* * *

Paryż, 19. 3 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Izby był obecny w loży dyplomatycznej premjer Skrzyński, który podczas przerwy w posiedzeniu rozmawiał z wielu deputowanymi, między innymi z Blumem i Locquinem.

Wzmocnienie kartelu lewicy

Paryż, 19. 3 PAT. Pisma zaznaczają, iż wczorajsze posiedzenie Izby miało charakter dramatyczny. Ataki prawicy przeciw Malvyemu doprowadziły do odbudowy kartelu lewicowego, uważanego jednak przez część prasy za prowizoryczny. Pisma lewicowe wzywają członków kartelu do połączenia się przeciw akcji prawicy. Pisma prawicowe natomiast wyrażają przekonanie, że większość uzyskana przez Brianda ma jedynie charakter sentymentalny, wytworzony dookoła osoby Malvyego.

Locarno środkowo-europejskie

Londyn, 19. 3 PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że wynikiem rokowań rządu francuskiego, jugosłowiańskiego i włoskiego jest, iż jeszcze w roku bież. odbędzie się konferencja tych państw, w której weźmie udział także Austrja Czechosłowacja i Rumunja. Korespondent tego dziennika pisze dalej: Celem konferencji będzie stworzenie Locarna środkowo europejskiego, które nie będzie miało nic wspólnego z wymienianem często Locarnem bałkańskiem. Konferencja uważana jest przez liczne rządy europejskie za konieczną, ponieważ Francja i Włochy są przeciwne połączeniu Austrji z Niemcami, posiadają jednak różne poglądy co do metod przeszkodzenia tej dążności. Francja życzy sobie utrzymanie Austrji pod każdym względem. Pogląd ten podzielają także i Czechosłowacja. Z tego powodu zawarł Benesz traktat arbitrażowy z Austrją.

Włosko-jugosłowiański pakt przyjaźni

Belgrad, 19. 3 PAT. Dzienniki donoszą, że po powrocie do Belgradu przedłoży Nincicz radzie min. sprawozdanie o swoich rokowaniach z Mussolinim w Rzymie i z delegatami włoskiemi w Genewie. Pakt przyjaźni między Włochami a Jugosławią będzie podpisany przez króla włoskiego, króla jugosłowiańskiego i przez obu ministrów. Podpisanie nastąpi w kwietniu z okazji oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Rzymie.

Kronika telegraficzna

— Parowiec włoski Faionen zatonął wczoraj w pobliżu wybrzeża Cornwall z powodu zderzenia się. Zachodzi obawa, że 21 osób załogi zatonęło. Pozostałych 10 osób zostało uratowanych przez parowiec angielski.

— Poseł japoński w Pekinie został upoważniony do żądania od rządu chińskiego zadośćuczynienia odszkodowania za poniesione straty, oraz ukarania winnych bombardowania kontrtorpedowca japońskiego w Taku.

— W Ridi na wyspie Castel Posso miało miejsce wczoraj popoł. trzęsienie ziemi. Jedna osoba poniosła śmierć, 3 ciężko ranne, 70 domów uległo zniszczeniu, wiele innych budynków zostało uszkodzonych. Przypuszczać należy, iż ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w poł. Anatolji. Również w Nodi odczuto trzęsienie faliste, które trwało 40 sek., nie wyrządziło jednak żadnych szkód.

— Londyńska konferencja celem ustalenia czasu pracy skończyła się o godz. 2·30 rano, a układ podpisany został przez reprezentantów Francji, Anglji, Włoch, Belgji i Niemiec.

— Królowa matka duńska zachorowała na zapalenie płuc.

— Ojciec prezydenta Coolidgea zmarł wczoraj.

— Wielki amerykański parowiec „Paparea" spalił się na pełnem morzu. Załoga oraz pasażerowie zostali przyjęci na inny okręt.

— Podczas wczorajszych manifestacyj studentów w Pekinie, zostało zabitych 20 osób, zaś 24 zostało rannych.

— Skutkiem eksplozji materjałów pyrotechnicznych w dzielnicy Sugimo w Tokio, wybuchł pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. 800 domów, między nimi wiele sklepów spłonęło. 7000 osób pozostało bez dachu. Strat w ludziach na szczęście nie było.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Precz z maską" (W sidłach kobiety).
NOWOŚCI: „Ostatnie tango".
WANDA: „Cyganka Aza" (Chata za wsią).
SZTUKA: „Gałganiarz paryski".
REDUTA: „Karawana".
PROMIEŃ: „Roznosicielka chleba".

— W Monte Carlo wydarzyły się wczoraj w kasynie gry denerwujące sceny. Pewien rosyjski komisarz Malekin, przegrał przy zielonym stoliku 600 tys. franków. Przy tym samym stoliku przegrał książę Westminsteru olbrzymią sumę Tego samego wieczoru przychwycono pewnego eleganckiego Francuza, który grał fałszywemi narkami.

— (D) Były szach perski, przebywający obecnie w Paryżu padł ofiarą wyrafinowanej kradzieży kosztowności wartości 1 miljona franków. O kradzież posądzona jest pokojówka szacha.

— (D) Biskup w Lincu, który od dawna występuje przeciwko obecnym strojom kobiecym, kazał rozplakatować na murach miasta odezwy, w których szeroko rozwodzi się nad niemoralnością dzisiejszej mody kobiecej. Tego rodzaju propaganda dostojnika kościoła wywołał liczne komentarze.

— (D) Na listę osób mających wziąć udział w plebiscycie w sprawie odszkodwania dola byłych panujących w Niemczech, wpisuje się codziennie znaczna ilość osób, co świadczy o zainteresowaniu Niemców dla losu swoich dawnych władców. W samym tylko Berlinie wpisało się dotąd na listę półtora miljona osób.

— Izba gmin uchwaliła w drugiem czytaniu 322 głosami przeciw 142 projekt ustawy o oszczędnościach budżetowych.

Nowa ustawa o regulowaniu obrotu pieniężnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warzawa, 18 3. Ln. Wobec tego że dnia 31. marca upływa termin rozporządzenia w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania obrotu pieniężnego drogą roporządzeń. Min. skarbu wniesie do sejmu w najbliższych dniach nowy projekt, który będzie ważny do dnia 31 marca 1927 r.

Dalsza dyskusja nad budżetem min. spraw wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3 (Ln) Sejmowa komisja budżetowa w dyskusji szczegółowej zajmowała się działem dochodów min. spraw wojskowych. Dział ten został przyjęty wedle propozycji rządu z małemi zmianami.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie utrzymania wojska a w szczególności w sprawie jego uposażenia. Pos. **Liebermann** (PPS) i **Dąbski** (Stronnictwo chłopskie) domagali się wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej oraz zmniejszenia kontyngentu wojska o jedną czwartą część ze względów oszczędnościowych. Wniosek pos. Liebermanna i Dąbskiego został ogłoszony jako wniosek mniejszości. Przyjęto szereg paragrafów dotyczących utrzymania wojska. Przyjęto także art. 3 w sprawie uzbrojenia. Na życzenie członków komisji posiedzenie odroczono do jutra godz. 8 wieczór.

Ulgi podatkowe dla przemysłu cynkowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej omawiano projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Według tego projektu rząd ma być upoważnionym do zwolnienia tego przemysłu od podatku majątkowego oraz do przyznania pewnych ulg celnych, o ile od tego zależy przypływ kapitału zagranicznego, mający zapewnić udoskonalenie produkcji.

Pos. Jasinkowicz (ZLN) przedstawił stan przemysłu cynkowego i jego warunki rozwoju oraz korzyści, jakie wypłyną z przypływu kapitałów zagranicznych, a w szczególności kapitałów amerykańskich, nie we formie pożyczek, lecz udziałów tych kapitałów w naszych przedsiębiorstwach, przyczem przedstawił możliwość rozszerzenia naszego przemysłu cynkowego i wysunięcia go na drugie miejsce światowej produkcji. To się przyczyni też do znacznej poprawy naszego bilansu handlowego. Mowca podkreślił też moment polityczny, mianowicie zmianę „właścieli Niemców na Amerykanów. Mowca wypowiedział się za uchwaleniem tego projektu.

Dyskusji nad tym projektem nie ukończono.

Starcie na granicy płd. tureckiej

Angora, 18 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych doniósł reprezentantowi anatolskiej agencji telegraficznej o starciu, które miało miejsce na połudn. granicy tureckiej, gdzie przed kilkoma dniami placówki tureckie zostały zaatakowane od strony południowej w miejscowości Nassibue. Władze tureckie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności.

Które gałęzie przemysłu podlegają przymusowi koncesji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3. (Ln) Sejmowa komisja handlowo-przemysłowa kontynuowała dyskusję nad projektem ustawy przemysłowej. Celem przyspieszenia prac uchwalono odbywać obecnie dwa posiedzenia tygodniowo.

Dzisiaj załatwiono art. 10—80. Przy art. 10, który wylicza gałęzie przemysłu koncesjonowanego, wyeliminowano od przymusu koncesyjnego następujące przedsiębiorstwa: instalacje wodociągowe, gazowe, elektryczne, jadłodajnie, kawiarnie, herbaciarnie itd., dalej przedsiębiorstwa trudniące się dochodzeniem pretensyj z umów o przywóz towarów do zarządów kolejowych i inne zakłady przewozowe. Natomiast utrzymano przymus koncesyjny dla handlu starzyzną.

Przy art. 10 uznano, że władzom przysługuje prawo nieprzyznawania koncesyj osobom które na mocy wyroków sądowych zostały skazane, jednakże po roku konceje te mogą być przywrócone, jeżeli stwierdzono nienaganne prowadzenie się danych osób. Celem uproszczenia procedury otrzymania uprawnień przemysłowych i zatwierdzenia projektów w zakładach przemysłowych, a także ze względów oszczędnościowych, komisja uchyliła przewidywany w projekcie rządowym obowiązek porozumienia się min. handlu w tej sprawie z innem zainteresowanemi ministerstwami.

Dyktator grecki Pangalos obalił prezydenta republiki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny. 19 3. (D) Świat polityczny w Grecji poruszony jest nowym krokiem dyktatora Grecji Pangalosa. Pangalos zmusił dzisiaj prezydenta republiki greckiej Kundirjotisa do dymisji. Kundirjots pozostaje jeszcze na stanowisku do 4 kwietnia, tj. aż do chwili wyboru następcy.

Pangalos oświadczył, że dotąd nie wie jeszcze czy w wyborze prezydenta ubiegać się będzie o najwyższe stanowisko w Grecji. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że obalenie obecnego prezydenta republiki przez Pangalosa ma na celu zagarnięcie władzy prezydenta przez obecnego dyktatora greckiego.

Olbrzymi pożar w porcie livorneńskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 19. 3 (D) W porcie w Livorno wybuchł dzisiaj groźny pożar, który pociągnął za sobą 5 ofiar w ludziach. Pożar powstał wskutek nieostrożności pewnego marynarza, który rzucił płonącą zapałkę na zbiornik benzyny. Płomienie w jednej chwili ogarnęły pokład okrętu poczem rozszerzyły się na cały port. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Okręty stojące w porcie usiłowały ratować się ucieczką, udało się to jednak tylko większym okrętom. Mniejsze padły ofiarą płomieni. Jak już wspomniano, pięć osób straciło życie.

Wśród ludności dzielnicy portowej Livorna, powstała nieopisana panika i przerażenie. Ludzie w strasznym popłochu uciekali z miasta. Szkody idą w miljony.

Proces morderców Matteottiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 19. 3 (D) W procesie przeciwko mordercom Matteottiego przesłuchiwał dzisiaj sąd świadków odwodowych. Cała rozprawa dzisiejsza stała pod znakiem oskarżania „Matteottiego. I tak, obrońca poseł Farinacci wskazywał w toku swego przemówienia, że Matteotti był zagorzałym antyfaszystą i wrogiem ojczyzny.

B. prefekt m. Rovigo, Darbedio oświadcza, że Matteotti należał do najniebezpieczniejszych ludzi we Włoszech. Kilkakrotnie był karany za obrazę armji. Dlatego też był rzekomo powszechnie nielubiany.

Dyrektor więzienia Magri ezznaje, że oskarżony Dumini cieszył się na wiadomość o znalezieniu zwłok Matteottiego, mówiąc, że w ten sposób okaże się, iż Matteotti nie odniósł żadnych ran.

Rabindranat Tagore zachorował

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19. 3 (L) Z Kalkuty nadeszła wiadomość, iż znany poeta bengalski Rabindranath Tagore zaniemógł ciężko. Stan jego budzi obawy.

Rzym, 19. 3 (D) Słychać, że w najbliższym czasie ma być odwołany poseł włoski w Londynie, który ego zastąpić ma jeden z wybitnych członków stronnictwa faszystowskiego. Odwołanie posła londyńskie go spowodowane ma być jak słychać, tem, że dyplomata ten nie zdołał przychylnie usposobić angielskich sfer rządzących dla faszyzmu.

Jerozolima, 19. 3 ŻAT. Zakon Franciszkanów, kierujący wykopaliskami w Galilei, zawarł umowę z niemieckiem przedsiębiorstwem w sprawie całkowitego odrestaurowania słynnej historycznej synagogi w Kfar Naum, pochodzącej z II. w. Przedsiębiorstwo to ma przywrócić synagodze dawny wygląd. Była ona zbudowana w stylu architektury rzymskim z domieszką ornamentacji starohebrajskiej.

Jerozolima, 19. 3 ŻAT. Grupa Żydów z wschodniej Małopolski nabyła w sąsiedztwie Bet Ejn obszar gruntu, wynoszący 5 tysięcy dunamów na którym założy jeszcze w ciągu tego rokn kolonję imienia hebrajskiej prorokini Debory.

Przed dyskusją genewską w Izbie gmin

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 19 3. (L) Na wtorkowem posiedzeniu izby gmin rozpocznie się dyskusja nad wypadkami genewskiemi. Dyskusja wzbudza zainteresowanie tembardziej, że przedstawiciele dominiów domagać się będą powzięcia uchwały sprzeciwiającej się przyjmowaniu do Ligi narodów któregokolwiek z państw poza Niemcami.

Rokowania po-genewskie w Berlinie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 19 3. (T) Prze cały dzień dzisiejszy toczyły się rokowania pomiędzy rządem Rzeszy a międzyfrakcyjną komisją Reichstagu w sprawie wypadków genewskich. Chodzi przedewszystkiem o uzgodnienie poglądów na obecną sytuację Niemiec.

W toku rokowań przedstawiciele skrajnej prawicy oraz kumuniści zapowiedzieli, że na Reichstagu postawią wniosek, ażeby rząd Rzeszy wobec sytuacji wytworzonej w Genewie cofnął swoją prośbę o przyjęcie Niemiec do Ligi narodów. —Ł

Rzym, 19. 3. ŻAT. W Rzymie nastąpiło uroczyste otwarcie „Strzechy" towarzystwa akademików żydowskich, pochodzących z Polski, Rumunji, Litwy i Węgier, uczęszczających na uniwersytety włoskie. W imieniu żydowskiej gminy w Rzymie powitał nowopowstałą menzę p. Angelo Carena.

Jerozolima, 19. 3. ŻAT. Grupa kapitalistów rosyjskich założyła w Tel Awiwie bank rosyjsko palestyński z kapitałem zakładowym 20 tysęcy funtów szterlingów. Zamierzone jest założenie filij w Jerozolimie, Haifie i Jaffie.

Wiedeń, 19. 3 (D) Złoty dzisiaj znacznie mocniejszy. W stosunku do dolara notowany był złoty 7.85 —7.95 przy mocnej tendencji.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.